Nr 19. Kraków 24 Stycznia — Piątek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
—	we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą	w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„	do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„	„ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„	„ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„	„ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„	„ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Luty . . . złr. 2
„ od 1 Lutego do 31 Marca . . „ 4
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Luty . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Lutego do końca Marca . „ 4 „ 50

Kraków 23 stycznia.

Ze wszech stron zapewniają, że Prusy pod względem kwestyi wschodniej postępują zgodnie z państwami zachodniemi i Austryą. Jeżeli się to sprawdzi, wszelkie nie tylko groźby, ale nawet przygotowania wojenne rozwiać się muszą. Stanowisko Prus w Europie jest tego rodzaju, że król Wilhelm czy też hr. Bismark w fałdach swojego płaszcza noszą ukrytą wojnę i pokój. Dla tego tyle przywięzywano wagi do wiadomości, czy rząd pruski robił lub nie przedstawienia w Belgradzie przeciw zbrojeniu się Serbii. Zupełnej niemasz dotąd pod tym względem pewności, jak w ogóle nie wiadomo, czy na prawdę Prusy przystąpiły do polityki francnsko-austryackiej na Wschodzie. Pozory przemawiają za tem i znajdują nawet poparcie swoje w zmienionym tonie dzienników petersburskich, w ich potulnej dziś mowie tak sprzecznej z buńczuczną pychą ich niedawno, kiedy jednym zamachem pióra wywoływały szeregi zbrojnych Serbów, Bułgarów i Greków, albo groziły Austryi, że niepozwolą jej wzmocnić się wewnętrznie.

O kwestyi wschodniej w Berlinie rozstrzygają. Jakby w przeczuciu tego przeznaczenia Prus, hr. Bismark wysłał był młodego porucznika gwardyi królewskiej na zdobycie tronu u dolnego Dunaju, a ta misya księcia Karola Hohenzollern uczyniła Prusy nawet bezpośrednio uczestnikiem spraw wschodnich, z któręmi dawniej ubocznie się tylko stykały bądź przez Rosyę bądź przez Austryę, i w ogóle ignorowane były aż do ostatniej wojny niemieckiej przez dyplomacyę europejską, ilekroć ta zajmowała się sprawami Wschodu.

Jeżeli Prusy oświadczyły się za polityką Francyi i Austryi względem Wschodu, natedy Rosya żadnego nie zrobi kroku, aby wywołać kwestyę wschodnią lub zaniepokoić Austryę; znalazłaby się bowiem sama jedna przeciw wszystkim; w przeciwnym zaś razie Prusy nie potrzebowałyby nawet wziąść udziału w wyprawie rosyjskiéj: dosyć, gdyby stanęły pod bronią na straży nieinterwencyi, Francya i Austrya miałyby bowiem ręce związane. Tę samą rolę, jaką odegrała Austrya w ostatniéj wojnie wschodniéj z swoim korpusem obserwacyjnym nad Dunajem, mogąc takowy przerzucić na jedną lub drugą stronę, odegrać zdolne są Prusy między Rosyą a Francyą i Austryą. Austrya jednym korpusem obserwacyjnym zatamowała wojnę nad Dunajem i zmusiła obie strony do przerzucenia jej na odległe krańce Krymu; tak dziś Prusy mogłyby w samym zawiązku powstrzymać wojnę zarówno między Francyą i Rosyą jak między Rosyą i Austryą, a co więcej, zasłonić Rosyę i pozwolić jéj wyciągnąć wszystkie swe siły na południe.

Prusy zatem rozstrzygają; Prusy pozwolą lub zabronią Rosyi wystąpić czynnie w sprawie wschodniéj, to jest przywieść kwestyę wschodnią do punktu przesilenia, albo ją powstrzymać.

Zachodzi wprawdzie pytanie: czy Prusy łącząc się z polityką wschodnią Francyi i Austryi mają rzeczywisty zamiar powstrzymania Rosyi, czy też uczyniły ten krok za wiedzą i wolą Rosyi, która nie będąc należycie przygotowaną do tak ogromnego przedsięwzięcia i nieznalazłszy w krajach tureckich dostatecznych żywiołów dla podjęcia tego zadania, pragnie zostać zmuszoną do odłożenia planów swoich na późniéj. Wątpliwość pod tym względem chociaż jest wielkiéj wagi i od jéj rozwiązania zależałaby przyszłość, wszelako w obecnéj chwili jest ona bez znaczenia. Dzisiaj dość na tem, że Prusy idąc razem z Francyą i Austryą stawiły Rosyi zaporę. Uczyniły to Prusy i dla własnego interesu. Przyjaźń z Francyą i Austryą dziś dla nich korzystniejszą od łączenia się z Rosyą. Rosya nic im ofiarować nie może, chybaby im na własną szkodę odstąpiła część królestwa kongresowego, co już dawniéj wchodziło w rachubę polityki rosyjskiéj, lecz jak na teraz zaniechanem zostało; natomiast przyjaźń z Francyą i Austryą dozwala im utrwalić panowanie swoje w krajach zabranych, i wstrzymuje Austryę od wszelkiéj myśli odzyskania stanowiska straconego w Niemczech. Ten wzgląd przemawia usilnie za prawdziwością twierdzeń, iż Prusy działają w kwestyi wschodniéj zgodnie z polityką paryską i wiedeńską. Rezultatem zaś głównym tego stanowiska Prus może być jedynie odłożenie rozwiązania kwestyi wschodniéj jak i kwestyi słowiańskiéj do czasów dogodniejszych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 21 stycznia.

+ (*Ministerstwo rolnictwa wobec kraju.*) Biorę za punkt wyjścia postawioną przez Wasz dziennik zasadę: *jakiekolwiek było i jest nasze zdanie co do przyjęcia ministerstwa przez Polaka w takim składzie gabinetu i w takim jak dzisiejsze okolicznościach, zbyteczna podobno mówić, że hr. Potocki we wszystkich nadal usiłowaniach swoich dla wywalczenia krajowi swobód i rozwoju instytucyj narodowych, na zupełne i gorące z naszej strony poparcie liczyć może* (Czas z 9 czerwca). Przyjmując z najzupełniejszą solidarnością opinii powyższe orzeczenie, nie będę się rozszerzał z wywodem przyczyn, pobudek tego wypadku ni też nad jego względną do żądań i pragnień doniosłością, nie będę tutaj próbował stawiać paraleli pomiędzy żądanem kanclerstwem a otrzymanem specyalnem ministerstwem, gdyżby to mogło przypomnieć owo przysłowie o groszu w kalécie a dukacie w nadziei; porównanie to utrzymać się nieda, chyba jeśli się mamy zawsze nadziejami tylko żywić. Jeśli utylitaryzm krajowy ministerstwu hr. Potockiego przyklasknąć powinien — a pamiętamy niedawne czasy, kiedy ten utylitaryzm był jedyną pobudką z odsunięciem wszelkich dalszych dążności — to w tym wypadku i zasadnicze względy nie są o ile sądzę wystawione na szwank, bo indywidualne czyny mają tę korzyść, że nie zasłaniają się odpowiedzialnością kraju; reprezentacya parlamentarna, na mandatach oparta, rachować się winna z każdym krokiem, czy nie poświęca tych zasad które ma reprezentować; członek ministerstwa, ministerstwa bez programu jak dzisiejsze, minister specyalnej teki, która w ogólnym kierunku polityki nader tylko pośredni i uboczny wpływ wywierać może, jak niekoniecznie przyjmuje na siebie solidarność za całe ministerium, tak jego charakter narodowy nie zobowiązuje kraju całego. Jest to pierwszy urzędnik pewnej gałęzi organizmu rządowego, ma przeto obowiązki i prawa jedynie urzędnika. Gdzie tendencya nie przeważa nad przedmiotowością, gdzie obowiązki urzędowe nie wymagają zmiany opinii, tam udział nie jest wcale wyrzeczeniem się zasad, ale tylko przyjęciem obowiązku.

Odłóżmy przeto tendencyjność i aprioryczne przesądzanie kierunku a zastanówmy się ze stanowiska przedmiotowego, przyglądnijmy się tej tece dotychczas jeszcze próżnej ministerstwa rolnictwa. Mybyśmy ją położyli na przeciwnej szali teki ministra finansów; i jeśli zastraszające tamtej cyfry stają się często minującą kraj exploatacyą, to jedyna ta teka mogłaby być częściowem jej zróżnoważeniem, stanowi ona we wszystkich cywilizowańszych organizmach politycznych środek zwrotu, jakim państwo opłaca swe długi krajowi. Zbyt często przychodzi nam powtarzać uwagę, że rząd długo uważał się jedynie za instytucyą podatkową wyłącznie; nietylko ułatwień nie dostarczał, ale przeszkody stawiał ekonomicznemu rozwojowi krajów. Jeśli niski stopień oświaty zwykliśmy nazywać nędzą moralną — to jest także coś, cobyśmy mogli glupotą jeśli nie barbarzyństwem ekonomicznem nazwać, kiedy całe zasoby bogactwa przyrodzonego marnieją, kiedy brakiem iniciatywy, organizacyi i środków, których jedynie władza dostarczyć może, nieusuwa się przeszkód ale przeciwnie dozwala się wzrastać złemu. Przemysł i handel jeśli nie opieki i protekcyi to kierunku potrzebują, aby rozwijały się normalnie; nie jednak bardziej nie potrzebuje opieki nad rolnictwo i nigdy więcej jak w dzisiejszej epoce — przy tych zmianach społecznych, przy rzucaniu się kapitałów na inne pole, przy tym społeczeństwa prądzie, zostawiającym pług na dalszym planie, rolnictwo ma do walczenia z takiemi przeszkodami, ma do rozwiązania takie zadania socyalne i ekonomiczne, że sprawy jego osobnej wymagają pieczy.

Pod względem politycznym nie przesądzamy wcale znaczenia nominacyi hr. Potockiego, ani trochę nas ona nie przejednywa dla imion jakie obok niej czytamy, ani nie wzmacnia wiary w tę skombinowaną mechanikę rządową; jak daleko zajdzie ministerstwo bez postawionego programatu, bez postawionych wzajemnych warunków, zastrzeżeń, któreby określały wzajemny do siebie stosunek tego gremium o tak odmiennych barwach, niechcemy również przesądzać; ale skoro Polakowi przyszło wziąść udział w takim składzie toć teka ministerstwa rolnictwa najstosowniej jemu przypada, bo tam co dnia roztrzygać mu przyjdzie o potrzebach i sprawach własnego kraju *par excellence* rolniczego. Przyznamy się nawet, że odpowiedniejszą nam się wydaje w obecnej chwili skromna teka rolnictwa niż szumny tytuł kanclerza Galicyi; zdaje nam się, że organizacya państwa wiele jeszcze faz przejść będzie musiała, zanim ten tytuł postawiłby nas w nader przykrej i niebezpiecznej kolizyi z innemi krajami; pierwej dualizm albo ułagodzić albo roztopić by się powinien, pierwej pewien postęp w zgodzie ludów koniecznym jest, zanim Polak, kanclerz Galicyi stanąłby przy tronie. A jednak dla czegóż powstrzymywać się od władzy kiedy otwierają do niej drogę; terren się zdobywa tylko praktycznem działaniem i więcej niż wszystkie teorye znaczy rząd i kierunek choćby w ciasnym rozwinięty zakresie; niechaj widzą, że kraj ma ludzi, że Austrya znaleść może organizacyjne siły tam właśnie gdzie ich nigdy nie szukała. Nie łatwe przypadło zadanie organizowania zupełnie nowego ministerstwa hr. Potockiemu. Nie wiemy nawet czy jest już postawiony a mianowicie jaki zakres działania, ale nie wątpimy, że hr. Potocki będzie się starał go rozszerzyć, a wiele także z własnej postawić inicyatywy. Sprawami rolnictwa pod różnemi nazwami zajmowało się dotychczas ministerstwo spraw wewnętrznych; wiemy bardzo dobrze, choćby tylko z przykładu jednej najnaglejszej kwestyi serwitutowej, ile kraj nasz tracił na tej podwójnej centralizacyi. Podwójnej mówimy, bo raz sprawy należące do kraju odsyłano do Wiednia — to znowu sprawy najprzeciwniejszej sobie natury łączono i centralizowano w biurach jednego ministerstwa. Opieszałość czy zła wola, nieznajomość zupełna stosunków kraju czy też złowroga tendencya dozwoliła w takim stanie przerodzić się sprawie ekonomicznej w socialną waśń, która dotychczas grozi już nie krajowi samemu jedynie, ale państwu jako wybity wyłom, którym wrogie agitacye napływają.

Nie znany nam, powtarzamy, wyznaczony zakres, ani objętość nowej teki, ale zdaje nam się, że jeśli ta teka nie ma mieć tylko na swej okładce tytułu z imieniem Polaka, to objąć ona musi wszystkie choćby pośrednio z rolnictwem stykające się sprawy, jak np. kwestyę komasacyi i regulowania gruntów, równie jak regulacyi rzek. Sprawa ta także mogłaby przedstawić jaskrawe przykłady, jak ministerstwo spraw wewnętrznych gorliwą przykładało pieczę do tych robót publicznych, które już nic nie miały wspólnego z tendencyami socyalnemi, ale miały za zadanie walkę z żywiołami; klęski przeszłorocznych wylewów, są w znacznej części owocem tej opieszałości. Plan każdej roboty odsyłany przez inżynierów do ministerstwa, spoczywał tam czekając zatwierdzenia tak długo, aż woda inne obrawszy koryto uczyniła zbytecznem użycie tego planu. Dziś najstosowniejszą byłaby chwila do postawienia inicyatyw w sprawie komasacyi; równie i kataster, choć na autonomiczne dostał się już pole, zawsze miał być ostatecznie rozstrzyganym w Wiedniu; wszelkie przeto prace przez komisyę katastralną podjęte, znajdą, jak spodziewać się należy, ułatwienie i prędszy skutek w nowem ministerstwie pod kierownictwem Polaka.

Stosunek i wpływ ministra rolnictwa na kraj dwoma względami jest utrudnionym: naprzód, tym zasadniczym względem, który, przekonani jesteśmy, poszanuje hr. Potocki, że bezpośredni wpływ ministerstwa na kraj jest zawsze centralizacyą, z którą ani teka ministerstwa w rękach Polaka przejednać nie zdoła tych, co wytrwale z nią walczyli; nie może być przeto z tej przyczyny działanie i wpływ hr. Potockiego na Galicyą więcej wyłącznym i bezpośrednim, ale tylko w zakresie ogólnego kierunku i za pośrednictwem krajowych organów. Powtóre, brakiem bezpośrednich organów w krajach: ministeryum sprawiedliwości ma pod sobą całe sądownictwo; ministeryum skarbu ma dyrekcye finansowe, ministeryum oświecenia ma szkoły — jedno ministerstwo rolnictwa, jako latorośl ministerstwa spraw wewnętrznych, jedynie tylko krajowe władze i administracyjne urzędy zatrudniać może, chociaż jego zakres jest wcale odmienny. Nic autonomia krajowa na temby niepostradała, aby pewne departamenta przydzielone zostały pod bezpośredni rarząd ministeryum rolnictwa.

Niechcemy tutaj proponować nowej biurokratycznej organizacyi, ale przeciwnie autonomiczne siły oprzeć o tę podporę. Na wzór utworzonej już komisyi katastralnej, gdyby się dało do innych spraw jak serwitutowej i sprawy komasacyi, jeśli ona wejdzie w życie, powołać ludzi kompetentnych a posiadających zaufanie, ich zaś działalność oddać pod bezpośredni nadzór i kierunek ministerstwa rolnictwa. Sprawy te wszystkie stykają się z sobą i jeśli rolnictwo ma stanowić jeden departament rządowy, obejmujący cały przestwór tych rozgałęzionych ekonomicznych interesów wiążących się z ziemią — to wszystkie sprawy z tego źródła wypływające winny być złączone i jednemu oddane kierunkowi, aby się sprzeczności nie wyradzały, ale przeciwnie aby mógł rozwinąć się pewien jednolity system.

Z natury samej pod nadzór, lecz więcej powiemy pod kierunek ministerstwa hr. Potockiego podrubrykować należy towarzystwa rolnicze; nie pod nadzór jedynie, bo one w naszym kraju kierunek z tego źródła przyjmować powinny i znosić się z niem bezpośrednio celem podźwignienia rolnictwa. Nowo-utworzone filie roztwierają tem pole, a wpływ tu może być tem korzystniejszy, że tak rozgałęziony. W ten bowiem sposób ministerstwo rolnicze nie mając w kraju biurokratycznej organizacyi pozostawałoby w ustawicznem stosunku z samemi autonomicznemi instytucyami.

Wiedeń 21 stycznia.

‡ W poprzednich korespondencyach moich zastanawiałem się już nad budżetem wojennym; nie tyle wysokość jego, ile raczej obawa, że ogromne te sumy, jak w ubiegłych latach tak i obecnie nieodpowiednio użyte zostaną, wywołuje w gronie obu Delegacyj powszechne niezadowolenie. Ze względu na wielkie usterki w organizacyi wojskowej, których usunięcia od dawna, lecz nadaremnie oczekują, członkowie Delegacyj postanowili energicznie brać się do dzieła i przy obradach nad budżetem wojskowym wpłynąć na zaprowadzenie ulepszeń w administracyi, tudzież wnioskami i interpelacyami przyspieszyć organizacyą armii pod względem strategicznym. I tak między innemi pragną Delegaci, aby celem zaoszczędzenia, lecz niemniej i podniesienia bitności wojsk, pułki pozostawiono w dotyczących okręgach werbunkowych, przez co możnaby rocznie zyskać 1,200,000 złr., ponieważ koszta przewozu mundurów, rekrutów i urlopników wynoszą w każdym pułku rocznie 15,000 złr. Zwrócono także uwagę na zbyt wielką liczbę pensyonowanych jenerałów i wykazano, że i pod tym względem można przeszło milion zaoszczędzić. Obecnie bardzo wielu mamy jenerałów, co przeniesieni w stan rozporządzenia, lub spoczynku, lub też mianowani tylko *ad honores*, wszyscy wygodne prowadzą życie, bo wysoką pobierają pensyą. Delegaci chcieliby zatem uszczuplić liczbę jenerałów i ograniczyć ile możności nominacye takowych; kwestyę tę, jak słyszę, poruszyli Polacy i to bardzo słusznie. Przy tej sposobności nadmienić muszę, że właśnie polscy delegaci bardzo żywo się zajmują kwestyą reorganizacyi armii, pragnąc jak najspiesznieszego jej urzeczywistnienia. Zgoła Delegacye gotowe krwawe podatki ludów poświęcić dla wojska, jeźli powezmą przekonanie, że pieniądze te praktycznie i skutecznie użyte zostaną.

Nadzwyczajny, a nie oznaczony w budżecie rozchód, obejmują podobno oprócz broni odtyleowej także i fortyfikacye w Krakowie. Delegaci polscy, jak mnie zapewniają, stanowczo się oświadczają przeciw niepotrzebnym zresztą fortyfikacyom w Krakowie i znajdują w tej mierze poparcie ze strony niemieckiej i węgierskiej. Dwa powody są tu decydujące; po pierwsze, gdyby pierwszy napad, co jest prawdopodobnem, skierowanym był na Galicyą wschodnią, natenczas Kraków na nicby się nie przydał, a ogromne koszta okazałyby się zupełnie niepotrzebnemi, jak tego dowodem Ołomuniec; a po drugie, pod względem politycznym nie należy zapominać, że Rosya mogłaby faktu tego użyć do żądania upokarzających wyjaśnień, a nawet do wywołania zawikłań. Dobrych chęci odmówić jej niepodobna.

Wiedeń 21 stycznia.

—r. Hr. Stillfried i hr. Fürstenberg niedawno wnieśli podanie do ministerstwa, prosząc o pozwolenie na werbunki dla wojska papieskiego w Austryi. Jak wiadomo odmówiono im, a dotycząca

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

XIX.

Podróż moja była dosyć szczęśliwa choć trochę za długo trwała na moję niecierpliwość; ale trzeba było oszczędzać bułanego, gdyż ówczesne pocztowe powozy chodziły bardzo powoli, a przytem były arcyniewygodne. Podróżni siedzieli w powozie tyłem do siebie, oparci o siebie plecami, tak, że za najmniejszem wstrząśnieniem czułeś na sobie chude łopatki albo spiczaste łokcie sąsiada.

Przyjechałem do Orleanu 26 *nivôse* około 9tej godziny wieczór i zapytałem się o Jana Cluseau we wskazanej karczmie; ale nikt go nie widział. Czekałem jeszcze pietnaście dni ale nadaremnie; nareszcie przekonanym będąc, że ojciec mój dla jakichś powodów zmienił kierunek, wyjechałem, zostawiając na wszelki wypadek karczmarzowi list i paczkę asygnatow, aby mu je w danym razie oddał.

Jednak nieobecność mego ojca sprawiała mi pewien niepokój; smutny wracałem do swego mieszkania. Może go poznano, uwięziono i zawieziono do Paryża. W takim razie groziła mu śmierć nieuchronna. Jako emigrant i należący do korpusu Kondeusza nie mógł liczyć na pobłażanie trybunału rewolucyjnego.

Nie wiem dla czego przeczucie moje, w miarę jak się zbliżałem do Grangeneuve, nabierały coraz czarniejszej barwy, i dla czego obraz Brutusa Dumont mięszał mi się z obrazem mego ojca. Prokurator syndyk był właśnie człowiekiem, którego spotkania najwięcej powinien się był ojciec obawiać. Nieubłagany charakter, głęboka i zadawniona nienawiść starego Jakóbina ku *pięknemu* Fénestranges były tak znane, iż nie można było wątpić, że byłoby to dla niego nie lada rozkoszą, gdyby go mógł pochwycić i odesłać przed trybuuał rewolucyjny.

Jak tu zapobiedz takiemu nieszczęściu? Myślałem uprzedzić Klelią o przybyciu mego ojca. Gdyby mu groziło jakie niebezpieczeństwo ona stanęłaby w jego obronie i odwróciłaby cios, który nam obojgu zagrażał.

12go *pluviôse* przyjechałem z powrotem do Saint-Julien pełen tych ponurych myśli, i przejeżdżałem właśnie przez wielki plac, kiedy usłyszałem głos bębna.

Przy zbiegowisku ogromnego tłumu woźny odczytywał następującą proklamacyą:

Wyciąg z wyroku trybunału rewolucyjnego paryskiego, który skazał na śmierć byłego szlachcica nazwiskiem Guy de Fénestranges. Szczegóły egzekucyi, która się odbyła 4 pluviôse na placu Rewolucyi.

Zsiadłem był z konia, i żeby lepiej słyszeć proklamacyą wszedłem w koło utworzone przez widzów. Myślałem, że usłyszę jakie nowe postanowienie Konwencyi albo biuletym o zwycięstwie odniesionem nad Prusakami, gdy tymczasem usłyszałem tak niespodzianie straszną wiadomość o śmierci mego ojca

Cios był tak gwałtowny, iż uczułem jak blednę i o mało nie padłem na ręce otaczającego mnie tłumu. Przez chwilę nic nie słyszałem tylko te słowa, których nawet znaczenia dobrze zrozumieć nie mogłem, gdyż woźny nie poznawszy mnie czytał dalej, a widzowie, którzy zresztą po większej części zupełnie mnie nie znali, nie zwracali na mnie wcale uwagi.

Ale jeden wyraz wyrwał mnie z odrętwienia, w które mnie pogrążyły słowa woźnego. Wyrok nazywał ojca mego „*zdrajcą ojczyzny.*“

— Nędzniku! — krzyknąłem rzucając się na woźnego i wyrywając mu papier, który trzymał w ręce. — Ojciec mój był lepszym obywatelem niż ty i wszystkie takie jak ty podłe sankiuloty!

Woźny chciał mi się opierać ale nadaremnie. Jednem uderzeniem pięści powaliłem go na ziemię a zwracając się ku szemrzącemu tłomowi

— Chodźcie tu, rozbójniki! — zawołałem — drwię z was wszystkich i z waszej obrżydłej republiki! Precz z sankiulotami! Niech żyje król!

Rozpacz moja była tak straszna, iż myślę, że byłbym wtedy całej armii stawił czoło. Zresztą nikt nie śmiał podjąć mego wyzwania. Kilka głosów nawet odezwało się ze współczuciem:

— To syn pięknego Fénestrangesa. Biedny chłopiec!

A kiedy czterech czy pięciu żandarmów, słysząc hałas, wyszlo z koszar z dobytemi pałaszami, żeby mnie zapewne aresztowć, poczęto wołać na mnie:

— Uciekaj! uciekaj! żandarmi idą!

Ja nie ruszałem się z miejsca. Wtedy jakaś kobieta zawołała:

— Pamiętaj, że masz matkę!

Słowa te skłoniły mnie do odwrotu. Siadłem na bułanego, ale żeby pokazać żandarmom, że się ich nie boję, i żeby ich na błaznów wystawić, wypuściłem konia wprost na nich, w chwili kiedy właśnie myśleli mnie aresztować. Usunęli się na boki usiłując pałaszami dosięgnąć mego bułanka; ale on dał takiego szalonego szczupaka, że żandarmi odskoczyli na prawo i na lewo, a że byli piechotą gonić mnie nie mogli. Wtedy ja podniosłem do góry kapelusz i zawołałem jeszcze raz:

— Precz z sankiulotami! Niech żyje król!

XX.

Wydostawszy się z Saint-Julien, puściłem się drogą do Grangeneuve. Noc zapadała. Wielkie czarne chmury przelatywały po niebie pędzone wiatrem gwałtownym. Wszystko zwiastowało burzę.

Niebawem deszcz zaczął padać wielkiemi kroplami, a mimo tego gwałtowność wiatru nie ustawała. Wreszcie powstał istny huragan i za chwilę płaszcz mój tak przemókł na wskróś, że obległ zupełnie na mnie.

Wiecie panowie, że droga z Saint-Julien do Grangeneuve i dziś jeszcze jest prawie zupełnie pusta. Wówczas była literalnie pustą zupełnie. Nie było na niej ani jednej wioski, ani jednego domu. Wszędzie las ponury, którego każde drzewo w ciemnosci nocnej zdawało się patrzyć na ciebie i śledzić twoje kroki, niby czychający nieprzyjaciel.

Niezadługo musiałem się zatrzymać i zsiąść z konia. Bułany zmęczony długą drogą bez odpoczynku, z trudnością postępował. Zatrzymałem się przy pierwszej lepszej polanie, żeby mu dać nieco wytchnąć, a sam schroniłem się przed wiatrem poza grupę dębów. Począłem myśleć o ojcu, który zginął na rusztowaniu, o matce która została wdową, i dusza moja smętna, do czego może przyczyniały się także noc i znużenie, przeszła niebawem w ów stan, który nie jest ani snem ani czuwaniem, a który podobny jest do hallucynacyi.

Nagle, w chwili kiedy deszcz ustał i księżyc ukazał się na niebie a ja miałem siadać na konia, ujrzałem zbliżającego się ku mnie z głębi polany człowieka, a raczej cień jakiś większy od zwykłego człowieka.

Cień ten nie szedł ale suwał się po krzakach ciągle posuwając się ku mnie i wpatrując się we mnie zgasłemi oczyma. Poznałem w nim mego ojca i zdjął mnie strach okropny.

On otwarł usta i począł mówić. Nie wiem czy kto inny mógłby go był słyszeć, ale ja słyszałem go, chociaż zdawało się, że otwarte jego usta nie wydają żadnego głosu, — a podczas kiedy mówił widziałem na jego szyi, niedobrze okrytej całunem, czerwoną pręgę po nożu od gilotyny.

— Robercie, — mówił do mnie — Brutus Dumont uwięził mnie i wydał trybunałowi rewolucyjnemu. Przysięgnij, że się na mnie pomścisz!

Skinąłem głową na znak że będę posłuszny. Przemówić nie byłem w stanie. Lękałem się dźwięku własnego głosu.

— Przysięgnij, — odezwało się jeszcze widmo — że Brutus Dumont nie umrze inaczej tylko z twojej ręki.

Przysiągłem.

Wtedy chciałem zbliżyć się do widma, ale ono dało mi znak, abym pozostał w miejscu i znikło.

Nowy ten cios przygnębił mnię do reszty. Mordercą mego ojca był ojciec Klelii. Jakaż okropna ścigała mnie fatalność!

W godzinę potem stanąłem w Grangeneuve, gdzie straszna wiadomość uprzedziła trzema dniami moje przybycie. Matka moja, chora już ze zmartwienia od czasu wygnania ojca, została śmiertelnie porażona wyrokiem, który pozbawił życia jej męża. Leżała w łóżku, a na twarzy widne już były ślady bliskiego zgonu.

Podniosła na mnie oczy zalane łzami i podała mi następujące dwa listy.

— Oto masz — rzekła — ostatnie pożegnanie twojego ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

uchwała dosyć obszernie uzasadnioną została. Z trzech zwłaszcza powodów rząd cesarski nie może się przychylić do prośby wspomnionych panów. 1) Położono szczególny nacisk na to, że Austrya zostając w przyjaznych z Włochami stosunkach unika wszystkiego, coby tylko na osłabienie takowych wpłynąć lub też najściślejszéj neutralności i nieinterwencyi w sprawy obce przeszkodzić mogło; 2) zwrócono uwagę na względy administracyjne, że gminy są już zbyt obarczone obowiązkiem utrzymania inwalidów i kalek, co powrócili z dawnéj wyprawy rzymskiéj, a świeżo dopiero z Mexyku; nie podobna zatem żądać od nich większych jeszcze ofiar; 3) wskazano na przyjętą już zasadę ogólnego obowiązku służby wojskowéj, że więc ludzie zdolni do noszenia broni powinni w ojczyźnie zostać, aby w czasie potrzeby do boju stanąć mogli.

Wiedeń 22 stycznia.

⌗ Delegacya przedlitawska odbyła dziś poufne posiedzenie i postanowiła rozbiór budżetu państwowego poruczyć komisyi z 21 członków. Jutro nastąpi wybór na posiedzeniu publicznem. Ministerstwo handlu wysłało radcę ministeryalnego Weblego do Niemiec celem rozpoznania się w kwestyi robotniczéj.

Rzym 17 stycznia.

Dziś wieczór ogłoszone będzie breve apostolskie z d. 14 b. m. p.: n.: *Sanctissimi Domini Nostri Pii Papae IX Litterae Apostolicae, quibus Cardinalis Hyeronimus d'Andrea ad insignia et privilegia cardinalitiae dignitatis restituitur.* Breve to, dość krótkie, przywraca kardynałowi d'Andrea oznaki i zaszczyty kardynalskiej godności jako też głos czynny i bierny w obiorze Najwyższego Pasterza. Co się zaś tyczy jednak biskupstwa Sabińskiego i opactwa Subjaceńskiego, oświadcza, iż administratorowie w obu tych miejscach przez Papieża ustanowieni, pozostaną tam na teraz. Skutkiem tego breve kardynał d'Andrea będzie się znajdował jutro rano w bazylice św. Piotra na uroczystym obchodzie święta Stolicy księcia apostołów i zajmie napowrót miejsce w liczbie kolegów swoich. Z powyższego breve łacno się przekonacie o dokładności szczegółów, które wam przesłałem w tym przedmiocie w ostatnim moim liście.

Do grona ośmiu przyszłych kardynałów, których wam tamże wyliczyłem, a którzy zostali już urzędownie uprzedzeni o swojej kreacyi, dołączyć wypada dziewiątego, którym jest monsignor Berardi arcybiskup nicejski, wicesekretarz stanu, oddawna podobno mianowany już *in petto*. Jak wiadomo prałat ten przeznaczony był na nuncyusza do Petersburga, kiedy sprawa owej nuncyatury tak niefortunny koniec wzięła. Atoli mgr Berardi jak rzeczywisty nuncyusz zachował prawo do kardynalstwa. W sekretarstwie Stanu zastąpi go, jak zapewniają, mgr Lupi, adwokat i wdowiec świeżo prałatem mianowany przez Papieża, chociaż nie ma podobno jeszcze żadnego święcenia duchownego. — Mgr Lupi mało jest lubiony przez kolegów swoich, zdumionych szybkością jego postępu w dostojeństwach. Na miejsce zaś mgra Franchiego, arcybiskupa tessalonickiego, który uda się jako nuncyusz do Madrytu skoro mgr Barili kardynałem zostanie, ma postąpić sekretarz Propagandy dla spraw obrzędu wschodniego mgr Simeoni. Następcą mgra Ferrieri w Lizbonie ma być jeden z dwóch prałatów, Sangunini, nuncyusz w Brazylii lub Negroni. Jednak zdaje się dzisiaj, że szala przeważa się stanowczo na stronę drugiego. Po wyniesieniu mgra Borromeo-Arese do kardynalskiego dostojeństwa, mgr Pacca, podkomorzy zostanie marszałkiem dworu. Urząd zaś podkomorzego ofiarowany był przez Papieża monsignorom Ricciemu i Talbotowi; ale obadwaj odmówili. Nie wiadomo tedy dotąd komu się dostanie.

Arcybiskup paryski, dla którego hr. Sartiges czynił tyle zabiegów, aby mu kapelusz wyjednać, stanowczo usuniętym został. Papież ofiarował jako wynagrodzenie rządowi francuskiemu kardynalski kapelusz dla krewnego cesarskiego mgra Lucjana Bonapartego. — Książę Lucjan uważany jest za rzymskiego nie zaś za francuskiego prałata, i jako taki będzie mógł zostawszy kardynałem osiągnąć także tiarę, jeśli mu ją Bóg przeznaczył. Zresztą stosunki między gabinetem tuileryjskim a watykańskim uległy znowu, jak zapewniają, pewnemu natężeniu ostatniemi temi dniami. — Przybył urzędnik z ministerium spraw zagranicznych, który miał przywieźć ważne nader ustne i pisemne instrukcye hr. Sartiges, dopiero co przybyłemu z Neapolu, dokąd jeździł się przypatrzeć wybuchowi Wezuwiusza. Podług tych instrukcyj hr. Sartiges ma żądać dość natarczywie, aby Ojciec Święty nadał konstytucyą poddanym swoim i ustanowił rząd reprezentacyjny, któryby mianował ministrów odpowiedzialnych i rozstrzygał wszystkie sprawy, które ściśle nie należą do zwierzchności duchownej. — Hr. Sartiges miał oświadczyć przedtem, iż Cesarz uczyniwszy wszystko, co mógł, dla zachowawczego stronnictwa we Francyi, potrzebuje obecnie usprawiedliwić w oczach liberalnego interwencyą swoję w państwie kościelnem, a to usprawiedliwienie nastąpić nie może bez wyjednania zupełnej reorganizacyi rządu od Ojca Świętego. Wątpią jednak, aby ambasador otrzymał cokolwiek w tej mierze. Pogróżka, jaką mu przypisują, iż w razie odmowy rząd francuski cofnie korpus ekspedycyjny, zdaje mi się przesadną. Francya potrzebuje dla siebie samej utrzymywania Włoch w karności przez okupacyą papiezkiego territorium. — W południowych prowincyach reakcya w nader groźny sposób zaczyna podnosić znowu czoło. W Rzymie powiadają wszyscy, iż Cesarz nie opiera się już rozdrobnieniu Włoch, i że nawet popiera hr. Aquila stryja Franciszka II, jako kandydata do neapolitańskiego tronu. Lord Clarendon, który z Neapolu przybył, jak najsmutniej się wyraża o stanie umysłów w południowych prowincyach. Powiadają, iż przesłał do Londynu raport przeciwny jedności Włoskiej. Lord Bloomfield, poseł angielski w Wiedniu, przybył tutaj wczoraj. Zaprzecza on w rozmowach swoich misyi przypisywanej mu przez wiedeńską *Debatte*. Zapewniano tutaj, iż *penitenzieria* czyli kancelarya kardynała wielkiego penitencyarza, przesłała biskupom włoskim nowe instrukcye względem wyborów politycznych i administracyjnych. — Dotąd Stolica Św. całkiem się biernie zachowywała w tej sprawie, nie zachęcając katolików do brania udziału w wyborach ani też odwodząc ich od takowego. Tą razą jednak miała się stanowczo i żarliwie oświadczyć za udziałem. Nawet *Unità cattolica* turyńska pośpieszyła wiadomość tę udzielić wszystkim Włochom; ale wczorajszy *Osservatore* zaprzeczył tej wiadomości, kłam zadając turyńskiemu dziennikowi. Mówią przecież, iż instrukcye te istnieją, ale że są bardzo tajne, i że *Unità* niezręczność popełniła wydając się z niemi.

Kraków 23 stycznia. Najwyższem postanowieniem z dnia 8 stycznia N. Pan pozwolił, namiestnikowi Galicyi hr. Agenorowi Gołuchowskiemu przyjąć i nosić wielki krzyż rosyjskiego orderu Aleksandra-Newskiego.

Wiedeń 22 stycznia. We wtorek dnia 21 minister skarbu baron Becke przedłożył delegacyi przedlitawskiej budżet państwowy; przez kogo i kiedy budżet ten delegacyi węgierskiej przedłożonym będzie, dotychczas niewiadomo, gdyż posłowie węgierscy podobno odmawiają swemu ministrowi skarbu prawa uczestniczenia w obradach delegacyi, żądając uporczywie zamianowania podsekretarzy stanu w ministerstwie państwa.

Budżet państwowy na rok 1868 zawiera wydatki na kancelaryą N. Pana w ilości 72,854 złr., wspólne ministerstwo spraw zagranicznych 2.625,600 złr., do tego jeszcze subwencyą dla austryackiego towarzystwa żeglugi „Lloyda" t. j. 1.798,000 złr.; ministerstwo wojny: 75.500,000 złr. na armię lądową a 7.500,000 złr. na marynarkę; ministerstwo skarbu państwa 3.969,484 złr.; kontrola rachunkowa: 1.049,951 złr. z rezerwą na nieprzewidziane wydatki 50,000 złr. Łączna suma rozchodów wynosi 89.565,893 złr., na której pokrycie przeznaczono przedewszystkiem dochody cłowe w ilości 6.482,191 złr. Zostaje zatem niepokryta reszta 83.083,702 złr.

Cyfry te przedstawiają budżet państwowy, jeszcze za ministra wojny barona Johna wypracowany. W dodatku, przez ministrów Beckego, Beusta i Kuhna podpisanym, już obcięto z budżetu wojskowego te 3 miliony, na które minister wojny miał tylko zezwolić w razie natarczywego żądania delegacyj. Zwyczajny rozchód na armię nie 80 milionów, ale po odjęciu 3.207,000 złr. wynosi 76.793,000 złr.; cały więc budżet jest mniejszym i wynosi po potrąceniu dochodów cłowych **79.876,702.** Z sumy tej wypada w stosunku 70: 30 na zachodnią połowę monarchii 55.913,691 złr. 40 kr., na Węgry zaś 23.963,010 złr. 60 kr

Przypatrzmy się nieco bliżej pięciu rubrykom, które pochłaniają tak ogromne sumy budżetu państwowego.

I. Kancelarya cesarska: Składa się z dyrektora, czterech sekretarzy, dwunastu koncypistów i służby. Koszta wynoszą: 72,854 złr.

II. Ministerstwo spraw zagranicznych: Bez subwencyi dla „Lloyda" w ilości 1.798,000 złr., ministerstwo to kosztuje 2,625,600 złr. Z tego wypada na zarząd centralny 978,000 złr, na wydatki dyplomatyczne zagranicą 1.113,200 złr., na konsulaty 499.580 złr., na wsparcie dla Czarnogórców, co się schronili na ziemie austryackie, 35,000 złr. W budżecie ministerstwa tego mieści się także pensya wielkiego ochmistrza dworu 8400 złr., ministra spraw zagranicznych również 8400 złr. Posłowie pobierają znaczne sumy; posłowie austryaccy w Bawaryi, Belgii i Danii pobierają po 18,900 złr., poseł w Grecyi dostaje 17,325, w Saksonii 24,150, poseł austryacki w Ameryce północnej 12,600 złr., pełnomocnik w Brazylii 15,700 złr. Wyliczone tu cyfry są atoli nie pokaźne wobec następnych. Poseł austryacki w Paryżu pobiera **90,300**, w Londynie 83,100 złr., w Florencyi 37,800 złr., w Berlinie 42,000 złr., w Rzymie 63,000 złr.; prócz tego w budżecie tym żąda ministerstwo sumy 20,000 złr. na odnowienie pałacu posła austryackiego w Rzymie. Poseł austryacki w Petersburgu dostaje 63,000 złr., w Turcyi 60,900 złr., w Hiszpanii 31,500 złr., w Szwecyi 15,750 złr., w Szwajcaryi 15,750 złr., w Wirtembergii 15,750, w Portugalii 25,200 złr. Wydatki tajne wynoszą 550,000 złr., sumka ta idzie na wyższą policyę tajną i subwencyą dla dzienników.

III. Ministerstwo wojny: Tu, jak już wspomnieliśmy, potrącono z pierwotnego budżetu sumę 3.207,000 złr; nie wiemy więc, w których rubrykach minister wojny zamierza uszczuplić rozchody. Podług dawniejszego budżetu następujący przedstawia się rozkład wydatków:

Administracya 2,720,946 złr.; żołd wojskowy 29,792,753 złr.; dostawa żywności 14,262,384 złr.; mundury i pościel 5,742,106; rynsztunki, pociągi i zakłady ogierów wojskowych 1,827,334 złr.; wydatki na klacze 1,026,403 złr.; artylerya i amunicya 3,317,044 złot. ryńs.; budowy wojskowe 2,632,386 złr.; sprawy sanitarne 2,092,101 złr.; zakłady naukowe wojskowe 1,376,489 złr. (mniejsza suma, aniżeli na zakłady ogierów); rozchody na inwalidów i pensye wojskowe 9,401,704 złr.; pensye dla wdów i sierot po wojskowych 1,176,000 złr.; wydatki dla pogranicza wojskowego 989,350 złr.

Są to rozchody armii lądowej, które razem wynoszą 76,857,000 złr.; od sumy tej odtrącić należy własne dochody armii lądowej 3,857,000 złr.

Rozchody marynarki wojennej wynoszą 7,500,000 złr.; z tego wypada na zarząd centralny 106,700 złr.; na urzędą i władze 724,140 złr.; na armię i zakłady 1,027,754 złr., na flotę 5,411,876, na budowy lądowe i morskie 90,500; na ogólne wydatki 60,000 złr. itd.

IV. Ministerstwo skarbu: 3,969,484 złr. Z tego na zarząd centralny 129,516 złr.; centralna kasa państwa 16,394 złr.; druk i koszta emisyi biletów skarbowych i papierowej monety zdawkowej 1,050,000 złr.; rewizya i niszczenie biletów skarbowych 35,000 złot. ryńs.; pensye państwowe 1,500,000 złr. itd.

V. Kontrola rachunkowa nakoniec kosztuje 1,045,955 złr., a mianowicie: najwyższy trybunał rachunkowy 128,798 złr.; centralna buhalterya wojskowa 895,650 złr.; oddział obrachunkowy dla marynarki 25,497 złr.

— JCMC wystosował następujące pismo do ministra Giskry:

Kochany Doktorze Giskro! Gdy zwłoki ś. p. Cesarza Maksymiliana, Mojego niezapomnianego i ciężko dotkniętego brata, znalazły wreszcie ostatni spoczynek w grobach przodków Naszych, serce Moje czuje potrzebę pomyślenia o głębokim i serdecznym udziale, który wywołany był znowu wszędy za przywiezieniem ciała do rodzinnej ziemi i podczas uroczystego pogrzebu. Uznając z wzruszeniem te wzniosłe objawy powszechnej żałoby i dostrzegając w nich tyle dowodów tkwiącej w sercach poddanych Moich miłości i wiernego dla domu Mego przywiązania, polecam Ci wyrazić reprezentacyi miejskiej Tryestu a za jej pośrednictwem mieszkańcom tego miasta, tudzież ludności Wiednia najgorętsze dzięki w imieniu Mojem i Mojej rodziny.

Wiedeń 21 stycznia 1868.

Franciszek Józef w. r.

— Zamieszki w Pradze ciągle jeszcze trwają. Następujący szereg depesz, do *Pressy* przesłanych, najlepiej przedstawi przebieg wypadków:

Praga 21 stycznia. Minister Herbst odwidził dziś sąd handlowy i krajowy. W przemowie do członków sądu krajowego nadmienił, że rada państwa wkrótce otrzyma przedłożenie rządowe o ustawie karnej, które ułatwi stanowisko sędziów. Równocześnie obiecał polepszenie położenia materyalnego sędziów.

Odezwa rektora do akademików wspomina o ostatnich zamieszkach i wzywa energicznie do porządku, grożąc wydaleniem nieposłusznych.

Praga 21 stycznia (wieczór). Teraz odbywa się uczta w kasynie niemieckiem na cześć Herbsta. Tłumy ludu gromadzą się; środki ostrożności przedsięwzięto w celu przeszkodzenia rozruchom.

Praga 21 stycznia. Od godziny szóstej w ulicach przyległych kasyna natłok ludu ogromny. Policya występuje. Żandarmi konni nie mogą sobie dać rady. Lud wyprawia kocią muzykę i wygwizduje zajeżdżających do kasyna. O godzinie 8mej wyrusza wojsko w celu oczyszczania ulic; wojsko zamyka ulice. W mieście obawiają się rozruchów w nocy. Niemcy z radosnemi okrzykami przyjmują oddziały wojskowe, Czesi wyszydzają je; hałas się wzmaga w wszystkich ulicach, lud wybija okna. Coraz więcej występuje wojska, które rąbie pałaszami. Tłumy ludu otaczają teatr i wybijają okna. Wojsko strzeże teatru.

Praga 21 stycznia (w nocy). Tłumy ludu rozeszły się po największej części; patrole przeciągają przez miasto.

Urzędowe depesze do ministra hr. Taaffego, w podobny sposób przedstawiają rozruchy w Pradze.

Presse południowa zamieszcza dalsze depesze:

Praga 21 stycznia (w nocy). Na uczcie przemówił Dr Herbst. Rzekł między innemi, że Niemcy wyszli zwycięzko z ostatnich walk konstytucyjnych. Konstytucya lutowa weszła w życie w doskonałej prawie formie. Większość ludów uchwaliła ją; nigdy nie można zezwolić na zmiany ze strony tych, co się wstrzymali od udziału w pracy konstytucyjnej.

Uczta trwa dalej; miasto jest spokojnem; w wielu miejscach rozłożyło się wojsko. Aresztowano 15 osób.

Praga 22 stycznia. Cała załoga w nocy była zajętą. Minister Dr Herbst dziś wieczór wyjeżdża; obawiają się demonstracyi na dworcu kolei żelaznej, gdzie ustawiono wojsko.

— Od kilku dni dzienniki wiedeńskie ogłaszają wiadomości o konferencyach ministeryalnych i zdają relacyę z takowych. *Wiener Abendpost* zwraca uwagę publiczności na mylność podobnych doniesień, ponieważ konferencye ministeryalne są tajnemi, a o złamanie przysięgi nikogo posądzać nie można.

— Posłowie z Rieki, zasiadający w sejmie chorwackim, również opuścili Izbę.

— Ze Lwowa telegrafują do *Nowej Pressy*: Minister spraw wewnętrznych uwiadomił Namiestnika, że ograniczenia, którym dotychczas żydzi w Galicyi podlegali w nabywaniu własności nieruchomej, należy uważać za zniesione przez ustawy zasadnicze.

Samorząd angielski.

(*Selfgovernment*).

przez autora *Programmatologii*.

(Patrz Nr. 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 *Czasu*).

Axiomat szkoły kontynentalnej, mianowicie przeważnie szkoły niemieckiej: *Die Grundfeste des freien Staates ist die freie Gemeinde.* „Podwaliną wolnego państwa jest wolna gmina" nie znajduje zastosowania w angielskiej społeczności, ponieważ tam w rozumieniu kontynentalnem nie ma gminy.

Aby wszakże ktoś nas nie posądził, iż zaślepieni w doskonałości angielskiej praktyki, uwielbiamy jej świetne strony, a staramy się zasłaniać wszelkie cienie; więc pomimo, że wyrzekliśmy to powtórnie w ciągu tej rozprawy, iż i Anglia rajem na ziemi nie jest, jednak jeszcze przypominamy, że jak w ogóle trudno o regułę bez wyjątku, tak i twierdzenie, że w Anglii nie ma gminy, nie zupełnie jest bezwarunkowe. Miasta angielskie mają ustrój nieco podobny do gmin kontynentalnych, lecz niestety okazały się właśnie być najsłabszą częścią samorządczego organizmu; drugim wyjątkiem są organizmy gminne tworzone według tak zwanej *Local-Governments-Act*, rodzaju ustawy gminnej, zaprowadzanej w miejscowościach przyjmujących dobrowolnie rzeczoną ustawę i chcących się według niej urządzić. Podstawą takiego organizmu są, w miejscowościach z pewnemi wiadomemi granicami, wybrane przez mieszkańców tych miejscowości wydziały, powołane i upoważnione mianować lub przyjmować urzędników i sług, potrzebnych do sprawowania pewnego zakresu służby policyjnej w dotyczących miejscowościach. Widzimy, iż to jest typ gminy naszej i w ogóle kontynentalnej, rozkład samorządu na korporacye obradujące i czynowników płatnych; ale gdy jak to wspomnieliśmy wyżej, w Anglii nie narzucono krajowi rzeczonej ustawy, lecz zostawiono poszczególnym miejscowościom do woli przyjąć takową lub nie przyjąć, a nie tylko, że mała bardzo liczba miejscowości przyjęła ustawę, lecz i samo prawodawstwo nawet angielskie błędność tego, nowego u siebie systemu uznało, więc nie ma o czem rozszerzać się; a ktoby chciał dokładniej się o tem objaśnić, raczy przeczytać rozbiór krytyczny: *Toulmin Smith. The Local Government-Act 1858 with an Introduction and Notes. London.*

Tutaj dość będzie nadmienić, że ta ustawa nadaje instytucyi gminnej przez nią utworzonej pod względem policyi miejscowej zakres, z wyjątkiem spraw ubogich osobno zorganizowanych, mniej więcej taki, jaki u nas zakresem gminy własnym nazywamy, oraz zaś podgartuje tę nową gminę, zupełnie prawie tak jak u nas pod dozór i kontrolę ministerstwa spraw wewnętrznych i zawisłych od tegoż urzędników dozorujących i kontrolujących, wykluczając tym sposobem działalność sędziów pokoju do nadzoru i kontroli niższych organów samorządu powołanych; i to właśnie w praktyce nie podobało się Anglikom i otworzyło im oczy, do czego prowadzi system miejscowego skupiania, zlewania rozmaitych funkcyj administracyjno-policyjnych na drobne miejscowe korporacye, których członkowie nie są obowiązani sami do pełnienia obowiązków i posług, lecz tylko do wyboru albo mianowania, licho, bo według sił lokalnych, wynagradzanych funkcyonaryuszów. Miejscowości mianowicie drobne, obciążone zakresem zbyt rozmaitych działań, nawet w Anglii nie mogą same rządzić się w właściwem słowa znaczeniu, to jest, znaleźć w sobie samych dostatek sił moralnych i intelektualnych a częstokroć i materyalnych, potrzebnych niezbędnie do niezawisłego i skutecznego pełnienia rozmaitych zadań publicznej służby, więc muszą zdać się na jakich takich urzędników; zaś ci urzędnicy nie mogą być skutecznie dozorowani przez wyższe organa samorządu, właśnie z powodu rozmaitości swych zajęć, przeto mniej lub więcej niedołężnego tychże zajęć załatwiania i wyrastającej ztąd potrzeby takiego, prawdziwie policyjnego dozorowania zwierzchniczego, do jakiego organa samorządu zwykle ani chętne, ani nawet zdolne być nie mogą. Zwierzchni dozór w takich wypadkach tem więcej jest dla wyższych organów samorządu utrudniony, iż takowe najczęściej będą o to w kłopocie, kogoby właściwie dozorować lub karcić należało, czy niedołężnych funkcyonaryuszów gminnych, czyli zaś tych, którzy ich wybrali lub mianowali. Tym sposobem, gdy koniec końców, porządek społeczny jakiejś grozy koniecznie wymaga, samochcąc otwiera się droga biurokratyzmowi. Również odbyła się w Anglii, a po części pod wpływem osłabionej gorliwości klas średnich do pełnienia osobistych posług publicznych, na które zdaje się im, iż więcej potrzeba czasu, niżeli ich dzisiejsze przysłowie *time is money* „czas to pieniądze", pozwala— po części mówię jeszcze się ciągnie próba z tak zwanemi gminami zbiorowemi, znanemi nam przynajmniej z nazwiska, bowiem tak wiele o nich swego czasu i u nas rozprawiano.

Jednakże należy sobie to zawsze uprzytomniać, że i do tych gmin zbiorowych nie zabierano się tam po naszemu, po kontynentalnemu, lecz po angielsku; to jest: zgoła nie zamierzano tworzyć takiej gminy, którаby według przytoczonego wyżej określenia gminy kontynentalnej Steina, powołaną była „w obrębie swych granic terytoryalnych spełniać wszelkie zadania państwowe według możności swych sił i środków"; a przyczyna, dla czego takiej, iż tak powiemy, policyjno-administracyjnej gminy zbiorowej w Anglii tworzyć nie myślano, jest bardzo prosta. Taką gminę zbiorową można uczuwać potrzebę tworzenia z gmin poszczególnych o ile takowe zadaniom swym pojedynczo sprostać nie mogą a w połączeniu zdolniejszemi stałyby się; tymczasem w Angli wprawdzie się znajdą pojawy gminy administracyjno-policyjnej, podobnej do typu gminy kontynentalnej, mianowicie znajdą się w tamtejszych miastach; a te nie potrzebują być składane w gminy zbiorowe, ponieważ właśnie w biegu czasu — proszę to dobrze pamiętać — w biegu czasu same o to się starały i to zwolna osiągnęły, iż z organizmu administracyi wspólnej zostały wyłączone i jako korporacye i municypalności osobne, mniej lub więcej samoistne, z całym ustrojem samorządu podobnym do ogólnego ustroju, w obrębie granic swej miejscowości (*mansum*) ukonstytuowały się, jakby naprzykład niektóre miasta u nas, starające się o tak zwane statuta własne. U nas miasta otrzymujące statuta własne, zwyczajnie bywają uwalniane, wyłączane z pod opieki i władzy urzędów policyjno-administrajcyjnych pierwszej instancyi, co miałoby znaczyć, że funkcye i władze tych urzędów przechodzą na miasto, na korporacyą miejską i jej organa, czyli

---

Przyczynek do Numizmatyki.

Wychodząc z tej zasady, że wszystko co tylko historycznej przeszłości naszej dotyczy, powinno być znajome krajowi, a wszelkie jakiekolwiek zabytki archeologiczne w różnych stronach kraju rozrzucone i w różnych rękach chociażby pojedynczo znajdujące się, powinny dojść do wiadomości ogółu, ażeby historycy, czyli to specyalną część jakowąś czyli historyą polską piszący, mieli ułatwione źródła poszukiwania. Niejeden bowiem zabytek starożytności historycznej, spoczywa ukryty gdzieś lubo jako szczegół lub pamiątka familijna w pojedynczych rękach, o którym nikt lub mało kto wie, a który może jako szczególna rzadkość lub nawet unikat, posłużyłby do uzupełnienia niejednej szczerby historycznej. Na szczególną w tym względzie uwagę zasługują wykopaliska i stare monety, które od czasu do czasu z niewiadomego ukrycia na światło dzienne występują.

Wykrycie takowych należałoby w czasopismach ogłaszać, chociażby się nawet niepokaźne i niewiele wartające dla wynalazcy wydawały, który niebędąc może specyalistą w tym względzie, powinien pod sąd znawców je poddać, a tem samem przyłożyć się do wyświecenia niejednej wątpliwości historycznej. — I tak numizmatyka będąc nauką wielce pomocniczą historyi, przechowująca pomniki przeszłości, świadczące o wczesnej cywilizacyi kraju, jego przemyśle, stosunkach społecznych z odległemi państwy, i wzajemnie w różnych na przemian chylącej się i wznoszącej się pomyślności kolejach, była prawie w zupełnem u nas zaniedbaniu, aż do chwili w której uczony Tadeusz Czacki, zwrócił pierwszy, na nią uwagę, śledząc zabytki starożytne, obudzając ducha zamiłowania do badań i poszukiwań, i położył przeto tamę dalszej zagładzie historycznych pomników. Odtąd bowiem więcej u nas zwrócono baczność na tę część historyi, zaczęto z większą gorliwością tworzyć zbiory numizmatyczne. I tak zbierali z końcem zeszłego i napoczątku teraźniejszego wieku monety i medale stare polskie: Franciszek hr. Potocki, członek rady stanu Król. Pol., któren pierwsze miejsce w naszej numizmatyce zajął; dalej Ksawery Segny, naczelnik banku pols.; Paweł Szymański, dziekan kapit. katedr. Chełmskiej; Przeszkodziński, b. pułkow. wojsk polskich; Tymoteusz Lipiński, prof. hist. w Warszawie. Kazimierz Stronczyński, sekretarz heroldyi Król. Pol.; Hr. Loś, Döpler, Bartynowski w Krakowie; Reichel, dyrektor banku w Petersburgu; Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Morsztyn Władysław; Pawlikowski w Medyce i wielu innych.

Bardzo bogaty i rzadki zbiór monet i numizmatów, znajdował się także przy byłym uniwersytecie Aleksandrowskim w Warszawie, który jak i wszelkie inne zbiory do Petersburga zabrano. Obecnie znajduje się także przy akademii Jagielońskiej i w Towarzystwie naukowem piękny zbiór monet, jakoteż przy bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Zbiór Kazimierza Stężyńskiego Bandtkiego zawierał także wiele rzadkich i kosztownych monet, a ten wydając dzieło we dwóch tomach in 4to z 65 tablicami i 909 wyobrażeniami i opisami monet pod t. „Numizmatyka krajowa, Warszawa 1839", nagromadził do niego materyały, z 60 różnych polskich, niemieckich, francuskich i łacińskich dzieł o numizmatyce traktujących, i wyświecił niejednę wątpliwość historyczną w tym względzie, przez co się wielce zasłużył w tej gałęzi historyi. Dzisiaj już z największą trudnością można zobaczyć jakowąś starą monetę, a nawet i nową; albowiem bankructwo i papieromania rozpostarły panowanie nad całą Europą, a monety złote i srebrne na ciężkie więzienia skazane, dyszą w ciemnych ukryciach w okowach Wertheimowskich u różnych Geldhabów, pociągnęły tym samym i starożytne i rzadkie okazy w pojedynczych rękach będące do kryjówek za sobą. Zresztą stało się to dzisiaj każdemu nałogiem schować monetę z szlachetniejszego kruszczu, jak mówią na pamiątkę, jeżeli się przypadkiem komu do ręki dostanie; i czy stara czy nowsza idzie razem na wieczne odpoczywanie, dopóki ich jakaś przynajmniej dotąd niespodziewana mesyada do zmartwychwstania nie wzbudzi.

Wychodząc zatem z tej zasady, żeby dobrze było udzielać publicznej wiadomości, o zbiorach jakie kto posiada, bo w niejednymby się może coś rzadkiego znalazło, co jeszcze nieznane dotąd; poczuwam się do powinności oświadczyć, iż i ja posiadam w Stroniu w powiecie Limanowskim zbiór monet i medalów, złotych-srebrnych i miedzianych z kilkuset sztuk składający się, różnych narodów, jakoteż i polskich średniowiecznych, od pierwszego bicia onychże, aż do ostatnich czasów.

Pomiędzy monetami złotemi mam kilka dotąd w żadnym zbiorze nie wymienionych, ani w opisach, szczególniej w bogatym dziele Bandtkiego nieznajdujących się, i słusznie je za unikaty uważać muszę, a że mają styczność z naszą historyczną przeszłością; przeto widzę potrzebę opisać je.

1) Moneta złota Zygmunta III ważąca 5 dukatów, 14 linij średnicy. Strona główna, popiersie ukoronowane okryte płaszczem, na szyi kryza hiszpańska, w obwodzie podwójnym z brzegu sznureczkiem od środka perłowo obwiedzionym napis. SIGISMVNDVS III D. G. REX POL. ET. SVE. Strona odwrotna: Tarcza ukoronowana czteropolowa po prawéj od góry orzeł pod nim pogoń. Po lewéj stronie trzy korony, pod niemi lew, herby szwedzkie, w samym środku w małéj tarczy Snopek, herb Wazów. W około głównéj tarczy łańcuch na którym order złotego runa zawieszony u dołu. W górze rok 1611 przedzielony koroną. W obwodzie napis rozdzielony, „M. DLIT. RVSIE. PRV. MAS. SAM. LI. XC". Ostatnie cyfry które miały składać wyraz ET. C. Są omyłką medaliera któren zrobił Lit. X zamiast ET. Podobną monetę opisał Bandtkie § 757 tabl. 58 N. 724, ze zbioru Fran. hr. Potockiego jako rzadką, wszelako gdy takowa tylko 4 dukaty waży a moja 5 dukatów, przeto uważałem potrzebę zrobić o niéj wzmiankę.

2) Moneta złota wagi i wielkości jednego dukata, Ludwika króla polskiego i węgierskiego, także nigdzie nieopisana o ile mi wiadomo. Główna strona: w obwodzie podwójnie perłowo obwiedzionym, napis gotyckiemi literami LODOVICVS: DEI. GRACIA: REX +, w środku tarcza z sześciu łuków sformowana, w któréj prawéj połowie herb węgierski, w lewéj pięć lilij francuskich. Dla tego na téj monecie umieszczono herb francuski, ponieważ Ludwik król węgierski i polski jak wiadomo, pochodził z domu Andegawskiego czyli Anjou.

Strona odwrotna monety: Sty Jan Chrzciciel w całej postaci w pontyfikalnym ubiorze, w około głowy obwód perłowy, prawą ręką błogosławi, w lewej ręce trzyma berło zakończone krzyżem; po lewej stronie u dołu przy nogach widać głowę, którą chrząc błogosławi, w około perłowo obwiedziono napis: S. IOHANNES. 13. i orzeł polski mały, podobny dukat temu Wacława z orzełkiem przy głowie Sgo Jana tak samo zrobionego, opisał Bandtkie jako rzadkość § XXV. Tab. D. Nr. LXX ze swego zbioru; na drugiej stronie z lilią florencką. Dotąd przynajmniej nie jest znaną żadna z znaczniejszych monet króla Ludwika, prócz kwartników ruskich t. j. półgroszków. Denarów koronnych i denarów z herbami węgierskiemi i francuskiemi, denarów poznańskich, nareszcie denarów węgiersko-polskich, które wszystkie są bardzo rzadkie. Lecz nieznano żadnej złotej monety tego króla.

3) Moneta złota wielkości i wagi dukata, Władysława Jagielończyka króla Czeskiego i Węgierskiego, a syna najstarszego Kaźmierza IV króla Polskiego, brata królów Jana Olbrachta, Aleksandra Zygmunta I i Sgo Kazimierza. Strona główna: w około napis łacińskiemi literami WLADISLAI. D. G. R. VNGARIE. We środku Matka Boska z dzieciątkiem Jezus pod spodkiem orzeł polski. Strona odwrotna: Sty Władysław w całej postaci i majestatycznym ubiorze, na głowie korona otoczona światłem perłowem, w prawej ręce króla halabarda, a w lewej jabłko królewskie, po bokach postaci rozdzielone K. G. znak menniczy, lub litera początkowa miasta w którem moneta bita. Głowa i nogi wchodząc w obwód przedzielają napis będący w obwodzie S. LADISLAVS. REX. 1510. Tego dukata także w żadnem dziele opisanego nie znalazłem, tylko podobny opisał Bandtkie § 33. Tab. 3. Nr. 55. Władysława Warneńczyka ze swego zbioru, na jednej stronie z takimże samym S. Władysławem i napisem. Na drugiej stronie z herbem polskim i węgierskim.

Oprócz tych mam jeszcze inne monety polskie srebrne, których opisu nigdzie znaleść nie mogłem; które wszakże dla każdego znawcy gotów jestem przystępnemi uczynić.

Felicyan Marszałkowicz.

w rzeczy na samorząd miasta, odpowiedni, rozumie się, ogólnym pojęciom kontynentalnym o samorządzie. Stosunek miast takich względem instytucyj c. k. rządowych i krajowych w kraju naszym określa ogółowo § 2gi ustawy o reprezentacyi powiatowej, na który zwracamy uwagę szanownego czytelnika. Miasta te i w naszym kraju, jak się to samo przez się rozumie, pozostają na boku, dla siebie, gdy mowa o tworzeniu gmin zbiorowych, oczywiście tem bardziej w Anglii; zaczem do składu gmin zbiorowych administracyjno-policyjnych mogłyby wchodzić tylko tak zwane gminy wiejskie lub inne drobne, trwać samoistnie, mieć statuta własne, z tej lub owej przyczyny nie mogące. Ponieważ zaś, jak już wyżej wspomniało się, gmin takich administracyjno-policyjnych, jak na kontynencie istnieją, w Anglii, o prócz wspomianych miast, wcale nie ma, więc też nie ma tam potrzeby a właściwie nie ma z czego tworzyć taką jak sobie wyobrażać zwykliśmy, gminę zbiorową.

Instytucye angielskie, które wyżej próbą gmin zbiorowych z dwóch przyczyn nazwaliśmy, najpierwej dla tego, że tak je przezwała szkoła niemiecka nazywając je *Sammtgemeinden*, a powtóre dla tego, że są w istocie instytucyami zbiorowemi chociaż się nie składają z gmin administracyjno-policyjnych, gmin w znaczeniu właściwem; *Gemeinden* są tylko połączeniem pewnych poszczególnych instytucyj miejscowych lub w ogóle drobniejszych do wspólnego załatwiania pewnych spraw i osiągania pewnych określonych z góry celów publicznego dobra, naprzykład: w celu utrzymania ubogich (*Poor Law Unions*) w celach policyi zdrowia (*Boards of Health*) w celu utrzymania komunikacyi (*Highway-Districts*) itd. itd.

Niemcom dobrze nazywać te zbiorowe instytucye *Sammtgemeinden*, ponieważ u nich wyraz *gemeinde* ma utarte znaczenie ogólne; i tak spólnego wyznania zgromadzenie w pewnej miejscowości, lub nawet więcej miejscowościach byle należących do jednego kościoła lub jednego dusz pasterza lub kaznodziei itp. nazywają Niemcy *Kultus-Gemeinde*, przynależnych do jednej szkoły nazywają *Schul-Gemeinde*, mieszkańców wsi nazywają *Dorf-* mieszkańców miasteczka *Markt-* w ogóle mieszkańców miejscowości w pewnych granicach nazywają *Orts-Gemeinde.* U nas przeciwnie, wyraz gmina to znaczy, co Niemcy chcąc oznaczyć dokładnie musieliby powiedzieć: *politische Gemeinde*; chociaż bowiem ten wyraz, gmina, podobno przyswoiliśmy sobie od Niemców, a może tak jak oni, mamy go z łacińskiego (*communis*), jednak takowy w języku polskim oznacza gminę polityczną w właściwem znaczeniu i wyłącznie, a nie ma innego ogólniejszego znaczenia dotąd; iż gdy naprzykład mówimy, jak się to zdarza, potocznie o gminie żydowskiej itp. to źle i nie po polsku mówimy, krótko mówiąc popełniamy giermanizm, ponieważ u nas nie ma gmin izraelickich, wyraz przeto gmina izraelicka albo nie znaczyłby nic, albo coś nieistniejącego; i słusznie uniknął go dział VI galicyjskiej ustawy gminnej, traktujący o zawiadywaniu wyłącznemi sprawami żydowskiej ludności.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 stycznia. Lubo dotychczas Komitet zupy rumfordzkiej nie nadesłał nam sprawozdania o czynnościach swoich, lecz takowe „na drodze urzędowej" zaniósł do sekcyi 3ej Rady miejskiej; wszelako dowiadujemy się, że przeszło 600 kwart zupy i przeszło 300 funtów chleba rozdaje dziennie między ubogich.

— W dalszym ciągu składek na zupę rumfordzką otrzymaliśmy dziś:

od p. T. M. .... złr. 5
od p. Teodora Błońskiego za pośrednictwem księgarni p. Czecha .... złr. 2

Co wraz ze składkami drugiego zbioru czyni: miesięcznie 95 złr., jednorazowo 338 złr. 6 cent. 1 rubel.

— Za pośrednictwem księgarni p. Czecha doszło nas od p. Teodora Błońskiego, na fundusz Szajnochy złr. 3.

— W sobotę d. 25 b. m. odprawionem będzie w kościele N. P. Maryi o godz. 10éj rano nabożeństwo żałobne za duszę Artura Grottgera, zmarłego przedwcześnie znakomitego artysty naszego w d. 13 listopada 1867 w Amélie les Bains we Francyi.

— *Dziennik Poznański* donosi, że gdy w skutek ukazu wierzbołowskiego uwolniono mnóstwo osób z Litwy i Rusi zasłanych w głąb Moskwy, lecz nie pozwoliwszy im wrócić do domu, przywieziono je do Warszawy i innych miast Królestwa Polskiego, gdzie znaczna ich liczba nie posiadająca własnego majątku znajdzie się bez sposobu do życia, Namiestnik hr. Berg wyznaczył im na mieszkanie koszary Mirowskie w Warszawie i pozwolił zbierać składki na wsparcie ich. Redakcya *Dziennika Pozn.* oświadcza gotowość przyjmowania takowych i przesyłania na miejsce. Nie dodaje jednak, na czyje ręce.

— W Warszawie umarł d. 20 stycznia znakomity gramatyk Feliks Żochowski były profesor języka i literatury polskiéj naprzód w szkole rabinów w Warszawie, następnie na Zoliborzu, a wreszcie zawód swój nauczycielski skończył jako rektor gimnazyum w Radomiu. Urodził się na Podlasiu 1802 r.

— **Z Wadowickiego** d. 18 stycznia.

(*A. G.*) Odezwą prezesa bar. Józefa Bauma powołana, zebrała się wczoraj Rada powiatowa Wadowicka na pierwsze swoje posiedzenie, z wyjątkiem dwóch Członków, którzy pismem usprawiedliwili swą nieobecność, chociaż zepsute odwilżą drogi i rozlewy rzek utrudniły dla wielu członków komunikacye z miastem powiatowem.

Prezes przemówieniem odpowiedniem podniósł znaczenie tego aktu inauguracyi, i ponowną dał rękojmię szczerego postanowienia i gotowości do służby krajowéj z całem poświęceniem, jakiego ta służba wymagać będzie. Zakończył słowem przypominającem Członkom Rady obecne ich stanowisko, do którego przywiązane są wielorakie obowiązki. Od ich gorliwego dopełnienia zależy przyszłe dobro powiatu; a to stanowi część ogólnego dobra kraju.

Po następnem przemówieniu obecnego Naczelnika powiatu p. Bobowskiego, jako komisarza rządowego, dającem zapewnienie życzliwéj zawsze gotowości wspierania Rady w czynnościach wchodzących w zakres jéj urzędowania i władzy,— przystąpiła Rada do wysłuchania siedmiu wniosków wypracowanych przez Członków Wydziału. Te wnioski tyczyły się regulaminu Rady, instrukcyi dla Wydziału, następnie szedł wniosek upoważniający Wydział do napisania instrukcyi dla urzędników i sług, zarazem zlania na Wydział dyscyplinarnéj władzy nad nimi, obsadzenia posad urzędowych i oznaczenia stosownego etatu. Przedłożony był daléj wniosek upoważniający Wydział do wszelkich kroków połączonych z czynnością odebrania od politycznéj Władzy funduszów należących do powiatu, oraz odnoszących się do nich dokumentów i akt.

Przyszły następnie dwa wnioski, z tych jeden tyczył się budżetu Rady na rok 1868; drugi, nadający moc Wydziałowi do zaciągnięcia pożyczki, nie przenoszącéj jednak 1,000 złr. na rok jeden, a to na pokrycie wydatków połączonych z urządzeniem Rady i kancelaryi jéj Wydziału.

Owóż wszystkie tu wymienione wnioski z małemi poprawkami *jednogłośnie* przyjęte zostały; nadmienię, że i wniosek Wydziału proponujący pobór dodatku od podatków stałych i innych do wysokości 4% na potrzeby Rady, jednomyślnością jako konieczny przez Radę uznany, stał się obowiązującą dla całego powiatu uchwałą.

Tę pobieżną czyniąc relacyę o pierwszem naszem posiedzeniu, dodam także, że Członkowie Wydziału, którym poruczone były odnośne referaty, wyczerpującem wypracowaniem i zasadniczem umotywowaniem a wolnym i jasnym wykładem ułatwili obecnym rozpoznanie przedmiotu; z drugiéj jednak strony i to podniosę, że łatwa zgoda Rady, do któréj wchodzi dziesięciu włościan i uchwalenie wszystkich po kolei wniosków poleconych przez Wydział, nieomylną jest oznaką przejęcia się ważnością téj instytucyi, zarazem dobréj wiary i ufności, jaką Rada pokłada w wybranym przez siebie Wydziale.

Skoro stanęła uchwała dająca upoważnienie Wydziałowi do zaciągnięcia pożyczki już po zamknięciu posiedzenia, podał Prezes gotowy arkusz do dobrowolnych podpisów na *akcye* po 25 złr. jedna, do wysokości *tysiąca* złr. Jakoż za przykładem Prezesa i obywateli w jednéj chwili suma pożyczki pokrytą była, a na liście subskrybentów stanęli i włościanie; mianowicie Członek Rady z kuryi wiejskiéj, p. Czap z Choczni z podpisem 500 złr., a tem samem wymowne złożył świadectwo szczerego poczucia się w obywatelstwie krajowem i zaufania, jakie w pierwszych dniach swego urzędowania pozyskał Wydział w każdéj klasie ludności. W końcu, na propozycyę zrobioną przez Prezesa obowiązała się Rada prenumerować pismo *Gmina*, któréj Redakcya, pod warunkiem zapewnienia éj 20tu abonentów w każdym powiecie, to pożyteczne, raczéj niezbędne dla każdego pismo, w formacie powiększonym i dwa razy w tygodniu wydawać podejmuje się.

— Powtórzywszy w onegdajszym numerze pisma naszego doniesienie dziennika *La Liberté*— który na przekór tytułowi swemu sympatyzuje z Rosyą, będąc własnością Emila Girardina—jakoby rząd szwajcarski polecił rządom kantonalnym wydalić ze Szwajcaryi wszystkich Polaków, którzyby nie złożyli kaucyi albo nie nabyli prawa obywatelstwa, wyraziliśmy z tego powodu wątpliwość. *Le Nord* podniósł te słowa *La Liberté,* jako broń przeciwko Polakom. Tymczasem dziennik p. Girardina skłamał, bo oto co czytamy w *Schweizer Handels-Courrier* z d. 18 stycznia:

„Po dziennikach chodzi pogłoska, jakoby Rada związkowa wydała do kantonów okólnik, który nakazuje żądać od wychodźców polskich przebywających jeszcze w Szwajcaryi złożenia kaucyi albo nabycia prawa obywatelstwa szwajcarskiego, w razie zaś niedopełnienia tego warunku, grozi im wydaleniem. Wiadomość ta jest zupełnie mylną, albowiem Rada związkowa ani się podobną uchwałą nie zajmowała, ani jéj też nie powzięła".

— Dnia 22 stycznia rano śnieg pruszył, potem się wygogodziło. Ciepłomierz najniżéj stał na — 3°,0 Reaum., najwyżéj na + 0°,8 R. Barometr opadając o godzinie 6éj zrana dnia 23 stycznia na 323''',17; zaś ciepłomierz + 2°,1 R. Wiatr zmienny przeważnie zachodnio-północno-zachodni.

— W piątek dnia 24go stycznia, Śgo Tymoteusza biskupa męczennika i Sgo Felicyana biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 21 do 22 stycznia.

HOTEL SASKI: Józef Konopka właś. dóbr z Mogilan, Michał S. Martin kupiec z Francyi, Wojciech Bandrowski prezydent z Tarnowa, Włodzimierz Bobrownicki wł. dóbr z Galicyi, Władysław Gołaszewski wł. d. z Galicyi, Wiktor Wexler kupiec z Czerniowiec, Włodzimierz Dyrda oficer rosyjs. z Petersburga, Adam Uznański właś. d. z Poremby, Ludwik Krzyszkiewicz wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Stanisław hr. Rej właś. dóbr z Galicyi, Piotr v. Henigsberg wł. d. z Prus, Teodor Müller kupiec z Wiednia, Paweł Dikow wł. dóbr z Odessy, M. Timtschein kupiec z Jas, Ludwika Escher z Lignicy, E. Homolacz wł. d. z Gnojnika, Jan Rajnoch inżynier z Kajnochowic.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd lwowski Marka Spielera o nakazie zapłacenia Abrahamowi Urichowi sumy wekslowéj 120 złr.; kurator Dr Fraenkel.— Sąd tarnowski Henryka bar. Wilczka o nakaz. zapłac. Zaleli Sturmdorfowéj i Henochowi Kleinmannowi sumy weksl. 600 złr.; kurator Dr Bandrowski. — Dyrekcya poczt galic. o zaprowadzeniu od 10 stycznia w Jezupolu, a od 16 stycznia w Dębowcu poczty listowéj i przesyłkowéj.— Sąd w Przemyślu Abasza Abrahama o zamianowaniu dlań kuratorem Dra Madejskiego celem doręczenia mu nakazu zapł. sumy 3,500 złr. Süsslowi Oberländrowi.— Sąd w Biały o rozpisaniu konkursu na majątek Jana Łukowicza handlarza ryb; zgłoszenie się wierzycieli po 15 marca do Dr Ehrlera w Biały.— Sąd w Stryju Józefa Dowa o dozwolenin intabulacyi 100 złr. na realności pod L. 110 w Stryju na rzecz Chai Chamaidesowéj; kurator Dr Fruchtmann. — Sąd w Wieliczce spadkobierców Stanisława Noska o wydaniu im przez Wojciecha Noska pozwu o oddanie gospodarstwa gruntowego pod L. 21 w Brzegach; ustna rozpr. 18 lutego kur. notaryusz Ludwik Łapiński.

Zawezwania: Sąd lwowski spadkobierców Katarzyny Weissowéj w d. 2 listopada 1849 zmarłéj, kurator Dr Dzidowski, zgłoszenie się do roku.— Sąd w Tarnopolu posiadacza zagubionego wekslu w Tarnopolu w d. 18 kwietnia 1860 r. na 30 złr. przez Szczepana Onuferka wystawionego, a przez Karola Dobruckiego przyjętego; zgłoszenie się w 45 dniach.— Sąd w N. Targu Jędrzeja Jurzystę spadkobiercę Sebastyana Jurzysty zmarłego w wrześniu 1861 w Gliczarowie z pozostawieniem kodycylu zmarłego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 19 stycznia. (*Sprawozdanie tygodniowe*). Po długich i silnych mrozach nastąpiła dnia 16 b. m. odwilż.

W handlu towarowym złe drogi stoją na przeszkodzie silniejszemu ożywieniu, a transporta znaczniejszego ciężaru zaledwie mogą się poruszać z miejsca na miejsce. Furmani przewożący naftę z Drohobyczy do Przemyśla żądają teraz po 80 do 90 c. od cetnara, w czasie pogody zaś płaci się tylko po 45 do 50 c. Popyt na naftę galicyjską znowu ożywił się cokolwiek, co przypisać należy okoliczności, że na targowicach zamiejscowych zmniejszył się dowóz a ożywił popyt. Spekulanci zachowują się wyczekująco, ponieważ większe partye zwykli zakupować dopiero w lecie z odstawą w jesieni. Loco Drohobycz płacono w ostatnich dniach surową, nierafinowaną naftę po 6 złr. 20 do 40 c., rafinowaną 42 stop. po 12 złr. 50 c. Z powodu odwilży jednak ceny poszły znacznie w górę. Drogi wiejskie są prawie wszędzie zupełnie popsute. Z dobrej sanny skorzystali najwięcej woźnice dowożący do Czerniowiec cukier surowy z Rosyi przeznaczony do Petersburga. Dowieziono tego artykułu do Czerniowiec tak wielką ilość, że wszystkiego nie można było pomieścić w magazynach i to dało powód do pogłoski, że kolej czerniowiecka nie może uczynić zadość wszelkim żądaniom. Prócz tegoż taż kolej dowiozła do Lwowa znaczną ilość kukurudzy, i jak się zdaje przewóz tego artykułu potrwa przez czas dłuższy.

Towarów kolonialnych i manufaktów nadeszły znaczniejsze transporta, przeznaczone do wschodnich powiatów Galicyi i do Księstw Naddunajskich, lecz to nie w skutek więcej ożywionego popytu, ale z tej przyczyny, że komunikacya na kolei północnej była przez pewien czas przerwana i przesyłki te aż do tego czasu czekać musiały. Teraz już komunikacya na tej kolei jest otwarta, natomiast kolej zachodnia Cesarzowej Elżbiety jak donosi telegram z dnia dzisiejszego, zawiesiła chwilowo ruch. Przewóz szyn dla budującej się kolei Lwowsko-Brodzkiej poruczono spedytorowi kolei Karola Ludwika p. Maurycemu Sokal.

W handlu zbożowym znowu tylko transporta żyta były więcej ożywione, mianowicie dowieziono znaczniejszą ilość z Rosyi przez Brody, nie zdołano jednak pozbyć zaraz to wszystko, lecz musiano tymczasowo umieścić na składach. Obliczają, że dowieziono ogółem około 6000 cetnarów. W Jarosławiu przeszło kilka pomniejszych partyj w ręce kupców pruskich, podejmujących się dostawy dla młynów parowych. Do powiatów bocheńskiego i tarnowskiego z powodu złych dróg nie nadeszły znaczniejsze transporta i odbyt też był ograniczony. Na pszenicę był odbyt tylko do młynów parowych, a wywóz tejże nie miał wcale miejsca. Na jęczmień nie było popytu. Owies jest więcej poszukiwany, z powodu podniesienia się cen w Prusach i z targowic w zachodnich powiatach wywieziono cokolwiek do Wrocławia. Loco Lwów płacono pszenicę 170 fnt. po 13 złr., jęczmień 142 f. 6 złr., żyto 160 f. 8 złr., owies 100 f. 3 złr. 10 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 fnt. 13 złr. 10 c., jęczmień 140 f. 6 złr. 25 c., żyto 160 f. 9 złr. 45 c., owies 100 f. 3 złr. 60 do 80 c., dowóz żyta i pszenicy z Węgier nieco znaczniejszy. Ceny nie spadają. Tarnów: pszenica 168 f. 12 złr. 80 c., jęczmień 138 f. 6 złr. 5 c., żyto 159 f. 9 złr. 10 c., owies 100 f. 3 złr. 70 c. Ceny pszenicy, żyta i owsa idą w górę i popyt do wywozu ożywiony. Na jęczmień nie ma odbytu. Rzeszów: pszenica 170 f. 12 złr. 80 c., jęczmień 134 6 złr. 27 c., żyto 160 f. 8 złr. 75 c., owies 100 f. 3 złr. 68 c., do wywozu nic nie zakupiono i odbyt był tylko na konsumcyę miejscową. Przemyśl: pszenica 170 f. 13 złr., jęczmień 134 f. 6 złr., żyto 157 f. 7 złr. 63 c., owies 98 f. 3 złr. 10 c.

Bydła rzeźnego i opasowego wywieziono w tygodniu ubiegłym 610 sztuk przez Kraków do Lipnika i Florisdorfu; z tych koleją lwowsko-czerniowiecką nadeszło 366 sztuk. (*G. Lw.*)

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 21 stycznia. *Inwalid rosyjski* występując przeciw zdaniu pewnego dziennika wiedeńskiego, że mocarstwa europejskie muszą się zrzec protektoratu nad chrześcijanami na Wschodzie, mówi, iż wszystkie plemiona chrześciańskie byłyby w skutku tego przywiedzione do rozpaczliwego powstania, a wtedy rządy chrześciańskie znalazłyby się zmuszone, aby utrzymać Portę, zawrzeć z nią przymierze przeciw chrześcijanom.

Paryż 21 stycznia. *L'Etendard* zapewnia, że wielokrotnie przesadzają liczbę wojsk rosyjskich nagromadzonych w zachodnich prowincyach; siła ich obecna w Polsce i Besarabii nie jest podobno większą niż zwykle.

Florencya 20 stycznia. Na posiedzeniu senatu, jen. Menabrea zdał sprawę o utworzeniu gabinetu, a inni ministrowie wnieśli projekta ustaw już uchwalone w Izbie niższej. — Na posiedzeniu Izby deputowanych prowadzono dalej obrady nad budżetem dochodów. Minister robót publicznych oświadczył gotowość zgodzenia się na zniżenie opłat telegraficznych. Izba przyjęła wszystkie artykuły projektu, prócz tych, których rozbiór odłożony został.

Florencya 21 stycznia. Większa część dzienników wyraża się nieprzychylnie o przedłożeniu finansowem. Deputowani Crispi i Burgoni otrzymali dziś zaproszenie na obiad do króla.

Florencya 22 stycznia. *Nazione* powiada, że w skutku uchwalenia przez Izbę poprawki do art. 1go ustawy o cechowaniu i próbie złota i srebra, Broglio zamyśla cofnąć cały projekt. (Poprawka ta pozostawiała dowolność próby. *Red.*) Wczoraj na zebraniu członków prawej strony Izby deputowanych postanowiono przyśpieszyć obrady budżetowe, aby przystąpić do rozbioru ustaw o finansach i o wewnętrznej reorganizacyi administracyjnej.

Rzym 20 stycznia. *Giornale di Roma* zaprzecza pogłoskom o zamknięciu bram miasta, tudzież o starciu się zuawów papieskich z Garibaldzistami w prowincyi Viterbo, a wreszcie o zamiarze ewakuacyi państwa kościelnego przez wojsko francuskie.

Rzym 21 stycznia. Papież odpowiedział deputacyi pewnego dziennika katolickiego, która chciała się dowiedzieć, jak się ma zachować wobec wyborów, iż żadna nie zaszła zmiana pod względem ogłoszonych już zasad.

Monachium 21 stycznia. Izba wyższa przyjęła 32 głosami przeciw 10, artykuł 2gi ustawy wojskowej względem kontyngensu, w myśl uchwały Izby niższej.

Monachium 22 stycznia. Półurzędowy artykuł w *Südd. Presse* występuje przeciw agitacyi narodowej w sprawie parlamentu cłowego; uważa za niewłaściwe, aby już teraz, zanim parlament cłowy odbył próbę swoją, przeobrażać zupełnie jego podstawy; dalej podnosi, że traktaty związku cłowego uzasadniają, ale też i określają prawa parlamentu cłowego, i kładzie na to nacisk, że rozszerzenie kompetencyi da się jedynie osiągnąć za dobrowolnem porozumieniem się rządów uczestniczących. Rząd bawarski ma stale na oku cel narodowy, ale nie zrzecze się służącej mu inicyatywy do rozszerzenia kompetencyi.

Karlsruhe 21 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła po dwudniowych obradach ustawę o kontyngensie wojskowym.

Londyn 20 stycznia. Dziś aresztowano w Deptford trzech ludzi, którzy namawiali różne osoby do fenianizmu i przyjmowali od nich w tym celu przysięgę.

Londyn 21 stycznia. Lord Derby jest znowu chory i nie może znajdować się na dzisiejszej radzie ministrów.

Dublin 20 stycznia. Fenista Lennox, obwiniony o przyczynę śmierci konstabla Kenna, skazany został za morderstwo na szubienicę.

Dublin 21 stycznia. Amerykanin Train wypuszczony został na wolność na zaręczenie, iż nie będzie działał na korzyść fenistów.

Czas ponownego zebrania się Rady państwa naznaczony początkowo na dzień 29 b. m. odłożony został na później bez oznaczenia dnia. Prezydyum Izby deputowanych rozesłało bowiem pod dniem 22 b. m. okólnik do członków Izby, zawiadamiający ich, że Rada państwa nie zbierze się w dniu oznaczonym, i że deputowani otrzymają później zawiadomienie o dniu otwarcia Izby.

N. fr. Presse zaprzecza doniesieniu paryskiej *La Liberté* o okólniku bar. Beusta do reprezentantów austryackich zagranicą. Okólnik ten miał w sobie jak wiadomo zawierać program polityki pokojowej, odpowiedni znanemu ogłoszeniu w *Pesti Naplo.*

L'International, wychodzący w Londynie dziennik francuski i reprezentujący interesa Francyi, donosi z Paryża, oczywiście ze źródła półurzędowego, iż porozumienie się Prus z Francyą coraz więcej utrwala się; szczególniej też w kwestyi wschodziej oba rządy idą z sobą zgodnie, jak niemniej panuje pod tym względem zupełna jedność między Francyą, Prusami, Austryą i Anglią. Korespondent zaręcza za prawdę tego co pisze. Również istnieje zgodność między Francyą a Prusami co do Włoch. Mimo tego jednak Francya i Prusy nie przestają robić przygotować militarnych, które zdaniem *Internationala,* mają Rosyę na widoku.

Z powodu nowéj przyjaźni między Prusami a Francyą, stanowisko posła francuskiego w Berlinie ma być zachwianem, i może zostanie on odwołanym, albowiem na niego teraz zwalić chcą odpowiedzialność za spory i zatargi dawniejsze. Taką ma przynajmniéj dążność list z Wiednia w *Gaz. Kolońskiéj,* który utrzymuje, że p. Benedetti żywił nieprzyjaźń między obu dworami. Dalej powiada ten korespondent, że rząd austryacki mileby ujrzał rezultat ten w utrwaleniu związków między Berlinem a Paryżem. Miałżeby bar. Beust, jak utrzymują, głównym być działaczem w związku przyjacielskim Prus i Francyi?

W izbie deputowanych w Berlinie toczyły się 21go b. m. w dalszym ciągu obrad nad budżetem, spory o tajne fundusze. Nie wysoka ich cyfra, bo tylko 40,000 talarów. Rozprawy nie szły jednak o cyfrę, lecz o zasadę. Poseł wielkopolski Kantak oświadczył w imieniu Polaków, iż głosować będą przeciw tej pozycyi budżetowej, z powodu, że pieniądze tajnych funduszów użyte były w Poznańskiem na zupełnie inny cel, a interpelacya niegdyś Niegolewskiego i ostatni proces o zdradę stanu wytoczony Polakom za udział ich w powstaniu przeciw Rosyi, służą tu za dowód. Mówca przypomina, iż kosztem tego funduszu fałszowano z urzędu akta, rozsyłano po kraju podrobione odezwy, a wszystko to, aby szkodzić Polakom. Mówca przeto nie ufa, aby i teraz pieniędzy tych nie użyto w podobnych celach. W końcu Izba uchwaliła tajny fundusz i cały budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rząd pruski zapewnił się już o większości Izby pod względem przyznanych wynagrodzeń książętom wydziedziczonym.

Na raz znów pokojowe wiadomości i pokojowe zapewnienia. Dzienniki angielskie i berlińskie zbijają pogłoski wojenne, twierdząc, że Rosya nie ma zamiaru prowadzić wojny. Wszelkie zatem doniesienia o uzbrajaniu się Rosyi poczytane są za przesadne. *Times* odpiera je po prostu.

Tagesblatt wiedeński, który już donosił o obstalunkach w Wiedniu dla Serbii, pisze dziś, że rząd serbski zażądał od ministeryum austryackiego odstąpienia sobie 20,000 strzelb odtylcowych, lecz odmowną otrzymał odpowiedź, a znów rząd rosyjski zamówił w Wiedniu 20,000 blaszanych misek dla żołnierzy.

Korespondent londyński do *Gaz. Augsburskiej* mniema, że Rosya wstrzymała plany swoje co do Turcyi, przekonawszy się o zgodności zachowania się Anglii z Francyą i Austryą wobec Wschodu. Za przybyciem do Petersburga posłów z Paryża i Konstantynopola, powołanych tam na naradę, obradowano nad trzema memoryałami wygotowanemi dla ocenienia położenia rzeczy: jeden z tych memoryałów wyszedł od ks. Gorczakowa, drugi od jenerała Ignatiewa, trzeci od jakiegoś niegdyś ministra rosyjskiego. Uznano na tej radzie potrzebę spokojnego rozwijania dalszego polityki rosyjskiej bez nagłych rzutów wewnątrz i w postawie wyczekującej zewnątrz.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 23 stycznia. Postanowienie cesarskie z d. 19 stycznia naznacza przyjęcie przysięgi na ustawy zasadnicze państwa od urzędników państwa przy ich zamianowaniu albo posunięciu na wyższy stopień, tudzież dodatkowe złożenie podobnej przysięgi od urzędników już zaprzysięgłych, a nakoniec, że dotychczasowa klauzula mieszcząca się w formule przysięgi, przeciw udziałowi w tajnych towarzystwach, ma być wykreśloną; natomiast zaś wchodzi klauzula, że składający przysięgę nie należy i należeć nie będzie do żadnych zagranicznych towarzystw politycznych.

Czasopismo *Reichsraths Correspondenz* donosi, że większa część członków Delegacyi Rady państwa zgodziła się na dzisiejszej naradzie, aby postawić wniosek względem oddania przygotowawczych obrad nad preliminarzem wydziałowi z 21 członków złożonemu, który składać się ma z ⅓ członków Izby wyższej a ⅔ Izby niższej. Wybór sprawozdawcy padł na Fzm. bar. Mertensa. Wielorakie podnoszono wątpliwości nad działem o ministerstwie skarbu, podobnież objawiano życzenie względem skuteczniejszej kontroli; poruszono konieczność wejścia w związki z Delegacyą węgierską i uchwalono polecić edylom, aby wyszukali stosowny lokal dla wspólnego zebrania się na uczcie. Wtórce ogłoszonem będzie urzędownie dalsze odroczenie Rady państwa.

Wiedeń 23 stycznia. Delegacya Rady państwa przedsięwzięła wybór wydziału z 21 członków złożonego dla obradowania nad wspólnym budżetem oraz nad projektem rządowym przedłożonym sobie co do nadzwyczajnego kredytu na cele wojskowe. Wybrani zostali: Dobblhoff, Hock, Karol Jabłonowski, Lasser, Schindler, Scrinzi, Skene, Wrbna, Banhaus, Demel, Eichhoff, Figuly, Kaiserfeld, Mertens, Pipitz, Zyblikiewicz, Ziemiałkowki, Pratobevera, Rechbauer, Gross (z Wels), Wolfram.

Paryż 22 stycznia wieczór. Dzisiejsza *La Patrie* zapisuje objawiającą się teraz dążność dzienników rosyjskich do pokojowego zwrotu. *La Patrie* i *L'Etendard* zaprzeczają doniesieniu o wysłaniu w misyi dyplomatycznej do Rzymu wyższego urzędnika z ministerstwa spraw zagranicznych.

Madryt 22 stycznia. Kongres uchwalił jednogłośnie kredyt na koszta przerobienia broni. Marszałek Narvaez rzekł: Broń użytą tylko będzie w obronie królowej, dynastyi i liberalnych instytucyj kraju. Moi koledzy i ja jesteśmy szczerze i lojalnie konstytucyjnymi i będziemy takimi zawsze, a znaną jest nam lojalność królowej, która pragnie ścisłego związku między tronem i liberalnemi instytucyami.

Kursa. Wiedeń 23 stycz. godzina 2 po połud. Metaliki 57·75. — Pożyczka narodowa 65·80.— Losy z roku 1860 84·20.— Akcye banku 672.— Akcye kred. 185·60. Londyn 120·—. — Srebro 118·—.— Dukat 5·73.

Paryż 22 stycznia, wieczór. Renta 68·60.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 23 stycz.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70½	68½
Banknoty pol. 100 złr.	410	402
Ruble ros. za 100 rsr.	166	162
Talary prs. za 100 tal.	178	174
Bankn. pr. za 150 złr.	86	84½
Srebro nowe austr.	118½	116½
Dukat ważny	5 75	5 60
Napoleon d'or	9 65	9 45
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 65
Listy galic. nowe z k.	79½	78
„ „ stare „	83½	82
Oblig. indem.	65½	63¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	198	193
„ L. Cz. z całą wpł.	169	164
Listy banku hipot.	95	94
Wiedeń 23 stycz.		
5% Metaliki na w. a.	54 40	54 20
„ Pożyczka narod.	66 20	66 —
„ Metaliki na m. k.	56 85	56 75
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	88 50
„ „ czeskie.	92 —	91 50
„ „ węgiersk.	70 —	69 50
„ „ chor. i b.	70 —	69 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	63 75	63 —
„ „ bukow.	63 50	63 —
„ „ siedmg.	63 75	63 —
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 60	98 30
4% Galicyjskie	79 —	78 25
5½% Węgiersk. los.	92 —	91 50
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	160 —	159 50
„ „ „ 1854	73 75	73 25
„ „ „ 1860	84 —	83 80
„ „ „ 1864	77 60	77 40
„ Como-Rente	19 —	18 —
„ Kredytowe	127 75	127 25
„ żegl. par. na D.	93 —	91 —
„ Ks. Esterhazy	119 —	117 —
„ Księcia Salm.	30 25	29 75
„ „ Palfy.	24 75	24 25
„ ks. Klary	29 50	29 —
„ hr. St. Genois	26 50	26 —
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ ks. Windischg.	18 —	17 50
„ hr. Waldstein.	19 50	19 —
„ hr. Keglevich.	15 —	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	674	673 —
Zakładu kredytow.	185 90	185 70
Żeglugi par. na Dunaju	487 —	486 —
Kolei półn. Ferdynan.	1705	1700
„ rządowej fr.-a.	244 80	243 60
„ zachodniej c. El.	140 50	140 25
„ Pardubickiej	134 75	134 25
„ południowej	164 —	163 50
„ Galicyjskiej	197 25	196 75
„ Czerniow.	168 —	167 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ (Emis. 1862) „ „	86 50	86 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 —	122 50
„ „ Emis 1867 „	118 50	118 —
Kol. połud. St. 500 fr.	99 25	98 75
„ Bony 6% 1875-1876.	210 50	210 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	92 —	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 75	88 25
„ w sreb. 5% „ „	104 50	104 25
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 —	74 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	88 50	88 —
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	89 25	88 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	94 75	94 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 —	88 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	80 50	80 —
„ „ „ Emisya 1867.	84 50	84 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	75 —	73 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	82 —	81 50
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — za fl. 100 m. k.	97 —	95 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	95 —	93 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	92 50	91 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 72	5 71
„ „ obrączk.	5 72	5 71
Złoto *al marco*	5 70	5 69
Napoleondory	9 56½	9 55½
Fryderyki	10 05	9 95
Luidory (niemieckie)	9 80	9 70
Suweryny angielskie	12 05	11 90
Imperyały rosyjskie	9 90	9 86
Srebro	118 —	117 75
Srebro, kupony	118 —	117 75
Talary związkowe	1 78	1 77

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 77¼	1 77¼
Lwów 21 stycznia.		
Dukat holenderski	5 72	5 66
„ cesarski	5 75	5 70
Półimperyał rosyjski	9 99	9 85
Rubel srebr. rosyjski	1 87	1 83
„ pap. „	1 66	1 64
Talar pruski	1 78	1 76
Listy gal. b. kup. w. a.	78 98	78 43
„ „ m. k.	82 78	82 18
Listy zast. banku hip.	94 63	93 65
Obligi indem. b. kup.	63 88	63 28
5% Pożyczka narod.	65 40	64 57
Akc. kol. gal. b. kup.	196 50	194 63
„ „ lwow.-czer.	168 —	166 58
Akcye banku hip. gal.	74 80	73 40
Warsz. 21 stycznia.		
Listy zast. 1 ser. rub.	80 —	79 33
„ „ 2 ser. „	68 67	68 17
kupon „		32⅔
Listy likwidac.	58 50	58 10
kupon „	— —	— 56⅔
Pożyczka r. 1865 „	116 75	116 25
„ r. 1866 „	115 67	115 33
Kolej warsz. wied.		
„ warsz. byd. „	53 83	52 50
„ warsz. teresp.	80 50	80 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór — ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

(412)

✝

Za duszę ś. p.

ARTURA GROTTGERA,

zmarłego w Amélie les Bains dnia 13 Listopada 1867,

odprawi się

Nabożeństwo

W KOŚCIELE N. MARYI PANNY

w Sobotę, dnia 25 b. m.

o godzinie 10 z rana,

na które pozostała Matka, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

W Niedzielę dnia 26 Stycznia r. b.

o godzinie 5 popołudniu.

Ogólne Zgromadzenie

członków Resursy Mieszczańskiéj,

Program czynności w Lokalu Resursy. (179--23)T

W miesiącu grudniu zeszłego roku stanął w Katedrze Tarnowskiej ołtarz nowy św. Benedykta kosztem i staraniem Wgo Józefa Omelany Gromnickiego dziedzica dóbr Laskowce i innych a wykonany przez p. *Kornela Dranka* obywatela i snycerza tutejszego. Ołtarz ten w stylu czysto gotyckim, zaleca się wielką lekkością rysunku, pięknym pomysłem, nadzwyczaj czystem wykonaniem, do czego wzorowe wykończenie tak pod względem snycerskim, lakierniczym jak i pozłotniczym nic tylko że nic do życzenia nie pozostawia, ale śmiało rzec można że pod tym względem najcelniejszym pracom pierwszeństwa nie ustępuje.

Ks. Król

(210-1-3)T Kan. Kat: Tarnowski.

Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych

następujące dzieła poleca: zł. ct.

	zł.	ct.
H. Schmitta „Historya porozbiorowa Polski“	4	—
Bastiata, „Harmonie społeczne,“ I. Zeszyt	—	65
Giller Agaton, „Powstanie Narodu polskiego, 1861—1864	2	50
— „Podróż więźnia etapami do Syberyi,“ 2 tomy	3	60
— „Opisanie krainy Zabajkalskiej“ 1—3 tom	5	40
Jasieńczyk, „10 lat w niewoli moskiewskiej“	1	80
Bolesławita, „Tułacze“, I. T.	3	60
— „Dziecię Starego miasta“	2	70
— „Szpieg“	2	70
— „Moskal“	1	70
— „Żyd,“ 3 tomy	7	65
— „Para czerwona,“ 2 tomy	5	40
— „Na wschodzie“	2	70
— „My i Oni“	2	70
Hoffmann, „Historya reform politycznych“	3	—
Szujski, „Rys dziejów świata niechrześciańskiego“	4	—
— „Dzieje Polski“ Tomów 4,	20	—
Klaczko, „Kongres Moskiewski“	—	50
Liske, „Studya dziejów XVI wieku“	3	60
Libelt, „Pisma pomniejsze,“ 6 T.	8	50
Mochnacki, 5 tomów	10	80
Chojecki, „Alkahadar“, 3 tomy	14	50
„Wilczek Wincenty i 5 jego synów	6	—
X. Y. Z. „Rosya, Europa, Polska“	4	—

☞ Jednocześnie oznajmia, iż na wszystkie czasopisma peryodyczne, tak polskie jak zagraniczne przyjmuje przedpłatę i przy wziętych w większej ilości za gotówkę książkach, stósowny udziela rabat. (180)

Kraków 22go Stycznia 1868.

Od Księgarni Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych.

TRAN

P. HOGG

z wątroby świeżego stokfiszu

przeciw słabościom piersiowym, skrofułom, wychudnieniu u dzieci, zadawnionemu kaszlowi i ogólnemu osłabieniu. Przyjemnego smaku i łatwy do zażycia. Zaszczytna wzmianka. 2, rue Castiglione w Paryżu.

W Krakowie w aptece *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowieu p. *P. Mikolasza*— w Poznaniu u p. *Mankiewicza.* (6-2-12)

Maszynka srebrna do dojenia krów

z wystawy Paryskiej.

Czystość, szybkość, łatwość i jednostajność w dojeniu bez pomocy ręki. — Cena 10 franków, aparat w 5 minut do robienia masła, również z wystawy paryskiej. Z Paryża sprowadzić można za pośrednictwem panów aptekarzy; *Miczyńskiego* w Krakowie, *Mikolasza* we Lwowie, i *Mankiewicza* w Poznaniu. (168-1-12)T

Antoni Łuszczkiewicz

przez Wysokie Namiestnictwo dekretem, z dnia 30 Listopada 1867, do L. 74.520 mianowany

przysięgłym **Inżynierem cywilnym**

dla królestwa Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego,

otworzył Bióro przy ulicy Mikołajskiej pod L. 445 w Krakowie.

Załatwia wszelkie czynności w zawowodzie Budownictwa i Mechaniki, przyznane Inżynierom cywilnym ustawą c. k. Ministerstwa stanu z dnia 11go Grudnia 1860, liczba 36.413, §. 2. (201-2-3)T

Niemieckie, francuskie i angielskie

GUWERNANTKI,

oraz **francuskie Bony i francuskie dzieci,**

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak najpłynniej po francusku, a nic nie umiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniej do łatwego nauczania się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej przez W. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany Instytut

Emilii Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.

☞ Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiej Szwajcaryi, by być umieszczonemi przez (143-2--7)T

Emilię Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

---

perm. Exposition für Häuslichkeit, Galanterie u. Mode Kärnthnerring N°2 „in Feitel's“

1000 Siegelmarken in Gold 1.60

☞ Także 100 litografowanych biletów wizyt. 50 c. 100 angiel. papierów listowych z kolor. monogramami 1 zł. (1623-22-25) ***Traugott Feitel,*** w Wiedniu Kärnthnerring 2.

Francuski płynny środek do farbowania włosów,

aby włosy wszelkiego rodzaju według upodobania czarno, ciemno lub blond trwale ufarbować w przeciągu najwięcéj 10 minut, którego działalność teraz już tak ogólnie jest znaną, że nawet wychwalania niepotrzebuje.

Przybory do tego t. j. 2 szczotki i 2 naczynia 50 cnt. — Flakon płynnego środka do farbowania włosów 2 złr. w. a.

Laskowa Pomada do wąsów i brody posiadająca wszystkie wyborne przymioty powyższej pomady, służy do tego aby przyrost włosów na dłuższy czas zabezpieczyć, zaczem takowe przez wpływ pomady dostatecznie ufarbowane nie będą. Ta laskowa pomada może również służyć jako doskonały i niezrównany kosmetyk na wąsy. — Cena 60 cnt.

Główny Skład u ***J. Weissa* w Wiedniu,** aptekarza„ zum Mohren“ Tuchlauben, i we wszystkich miastach prowincyonalnych austryackiej monarchii.

NB. Przy przesyłkach pocztą dolicza się osobno 20 cnt. w. a. na opakowanie. (64-6-15)

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET C. APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki te, niezawodnej skuteczności przeciw wszelkiego rodzaju *rzeżączkom* łączą w sobie esencyę Matiko i balsam Kopajwy, nie mają najmniejszej a tak odrażającej woni Kopajwy i nie sprawiają odbijania się; dla tego to poszukiwane są przez lekarzy.

Szprycowanie z Matiko jest niezawodnym środkiem na też słabości dla osób, które wolą leczyć się środkami zewnętrznemi, niż przyjmować lekarstwa.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“ (17-4-14)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach pp. *Elsnera* i *Mankiewicza*; w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*.

Porcelana.

Od najwytworniejszej do najtańszej sprzedaje

J. Poy, Naglergasse N. 9, in Fürst Esterhasy'schen Hause, **Wien.**

Serwisy stołowe na 6 osób, 40 sztuk, tak w zwyczajnym jako też najmodniejszym kształcie, od 8·50, 10, 12, 15, 20 do 30 złr.

Serwisy stołowe na 12 osób 81 szt., od 20, 30, 40, 60. do 100 złr.

Serwisy do kawy i herbaty na 6 osób od 3·50, 4, 5, 6 do 30 złr.

dto na 12 osób, od 5·50, 6, 8, 10 do 40 złr.

Mocne, dobre talerze porcelanowe, po 14, 16, 18, i 20 cent.

Serwisy do umywalń 8 sztuk, od 2·60 3·50, 4, 5 do 12 złr.

Zgrabne przedmioty galanteryjne z porcelany i Syderulitu, na podarunki ślubne i imieniny, od złr. 1 do 20 złr., także po 10, 20, 30, 40, 50, 60 do 80 cnt. — Niezrównany **kit** do porcelany, który dawniéj był do nabycia w ck. rządowym składzie fabrycznym Schaftergasse hurtownie i częściowo, po 20 cent. za flaszkę do kitowania porcelany, szkła alabastru, pianek morskich, kości słoniowej itp. (1986-6) T

Cenniki rozsyłają się, a zamówienia za zaliczką pocztową wypełniane będą.

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyj i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nietylko w kąsie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotocznych. (156-2-10)T

PARFUMERYE i WYTWORY TOALETOWE

Towarzystwa hygienicznego.

Skład główny w **Paryżu,** przy ulicy Rivoli N. 79.

Bardzo często różne wytwory toaletowe mają w sobie substancye wywierające szkodliwy wpływ na zdrowie, a niekiedy niebezpieczny, jako zabierające trucizny; celem Towarzystwa hygienicznego jest przygotowywanie wytworów toaletowych czystych, których użycie nie może bynajmniej stać się szkodliwem zdrowiu.

Fabryka wytworów toaletowych prowadzi się w naszym Zakładzie pod okiem lekarzy i ludzi specyalnie obeznanych, którzy mają surowy nadzór nad wykonaniem przepisanych formuł. Dla tego to wytwory nasze nietylko że nie szkodzą ciału, ale utrzymują je w stanie pożądanej świeżości i czerstwości. Jest to postęp i ulepszenie, którego wartość każdy ocenić potrafi, jeżeli zadać sobie zechce trudność zbadania substancyj używanych do fabrykacyi różnych perfum i zastanowić się nad skutkami, jakie one wywierają na organa zmysłów, na całą powierzchnią ciała, a nawet na zewnątrz.

Łatwo jest pojąć, że wytwory toaletowe albo przykładają się do utrzymania ciała w stanie piękności i zdrowia, albo mogą go zatruć i oszpecić, chociaż chwilową sprawiają przyjemność, a to stosownie do tego, jak były przygotowane.

Towarzystwo higieniczne poświęciło się specyalnie zbadaniu substancyj wonnych, do robienia wytworów toaletowych używanych i przekonało się, że znaczna ich ilość wywiera działania bardzo szkodliwe. Jedne osuszają i sprawiają stwardnienie powłoki skórnej, inne znowu sprowadzają migreny i rozdrażniają system nerwowy. Towarzystwo zatem do fabrykacyi wytworów toaletowych użyło wyłącznie substancyj wonnych, doświadczonej nieszkodliwości, nadto sposobami znanymi oczyszczenia i kombinacyi, umiało sprawić woń łagodniejszą, nierażącą i nieszkodliwą. (24--4)T

☞ **Pomady, mydła, pudry ryżowe, esencye różne, proszek do zębów, pomada do ust, Sachets, Cold-Crêmy i Woda kolońska** wyrobu Towarzystwa hygienicznego, znajdują się w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie w aptece pana *Piotra Mikolasza,*

☞ Czy jest co tańszego? ☜

1 złr. 50 c. Zegar gabinetowy dobrze idący, z zaręczeniem. — Ten sam zegar z budzikiem złr. 1·90 c.

80 c. 100 ładnych papierów listowych, 100 gumowanych kopert w kartonie z 100 dowolnemi pieczątk. z monogramami 50 c. droż.

2 złr. 50 c. Uniwersalny przyrząd do golenia, ładna drewniana szkatułka zamykana, zawierająca: zwierciadło, angielskie brzytwy, pędzel, pudełko na mydło i mydełko Windsor.— **1 złr. 50c.** Łańcuszek do zegarka ze złota Talmi.

4 złr. 50 c. Przepyszny garnitur do pisania z odlewów bronzowych składający się z 10 sztuk.

40 c. Gilotynka do cygar, ze sprężyną, służy i na brelon do zegarka.

50c. Latarnia ręcz. ze szkłem oćmiewiającem.

45 c. Najlepszy proszek na zęby, za pomocą którego zęby w 3 dniach białe, czyste, osad cuchnięcie i wszelkie kwasy usunięte.

1 złr. 50 c. Szachownica z figurkami z bukowego drzewa.

10 złr. Serwis ze szkła kryształowego, kompletny. złożony z 60 pojedyńczych sztuk.

1 złr. 80 c. Necesser do pisania, kieszonkowy, z wybornego srebra Alpaka, z przepysznem grawirowaniem, z przyrządem do pisania.

3 złr. 50c. 1000 pieczątek drukowanych, obecnie najulubieńszy i najwygodniejszy materyał, do pewnego zamknięcia listów etc. we wszelkich kolorach, z dodatkiem stempla na stali starannie rzniętego.

Cenniki illustrowane kilku tysięcy praktycznych przedmiotów bezpłatnie. (63-5-6)T

☞ Industrie-Halle, Wien, Praterstrasse Nr. 16. ☜

„Zur QUELLE,“ Wien, Rothenthurmstrasse Nr 24. obok cukierni Krieglera,

codziennie nowe

Przedmioty balowe i redutowe, i tak:

Maski z papieru i płótna, pociągnięte woskiem . . . od 5 do —·40 c.
Maski z aksamitu i jedwabiu dto dto . . . „ 20 do —.50 „
Maski z aksamitu i jedwabiu wytworne . . . „ 60 do 1·80 „
Wachlarze drewniane gładkie i przerabiane . . . „ 30 do —·50 „
Wachlarze drewniane malowane w najnowsze bukiety . . . „ 60 do 3·— „
Wachlarze z papieru i materyi . . . „ 10 do 1·50 „
dto z jedwabiu . . . od złr. 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 12·— „
Najnowsze porządki tańców w kotylionie, . . . tuzin cent. 20, 30, 40, 60 do 1·20 „
dto tańców w kotylionie najwytworniejsze . . . od 1·50 do 4·— „
Najnowsze przedmioty w rzeczach ozdoby, rękojeści do bukietów, obrączki do włosów i rozmaite insze ubiory głowy ze stali, kwiatów, podobizn drogich kamieni, do prawdziwych nader podobnych, w setnym wyborze po bajecznie tanich cenach.

Szczególnie godne uwagi!

1 tuzin wybornych rękawiczek glancow. na 1, 2 i 3 guziczki, mezkich, od 8 do 12 złr.
1 dto dto dto dto dto damskich „ 6 do 11 „
1 para rękawiczek męzkich 80 cent. do 1·10 złr. — damskich od 75 cent. do 1 złr.

☞ Zarazem ośmielam się zwrócić uwagę wysokiej szlachty i szanownej publiczności na mój wielki skład praktycznych przedmiotów do

Wypraw ślubnych,

o czem w innym poprzednim Cenniku ogłaszałem, który w N. 300 „Czasu“ jest do przejrzenia.

Zasługuje na szczególną uwagę

mój wielki Skład Porcelany, Serwisów do stołu, kawy i herbaty i do umywalni. Sztućce pakfonowe, z alpaki, z chińskiego srebra. Filiżanki blaszane, łyżki do jedzenia i do kawy i wszelkie do domowego użytku nieodzownie potrzebne artykuły, **po oryginalnych cenach fabrycznych.**

☞ Odsprzedający otrzymają odpowiednią zniżkę. ☜

☞ Zamiejscowe zamówienia za zaliczką pocztową. Uprasza się tylko o dokładne podanie swej adresy przy dalszych poleceniach.

Mniej dbam o korzyść jak o to, aby sobie odbiorców zjednać i tychże zadowolnić. Upraszam przeto wysoką Szlachtę i szanowną Publiczność o uwzględnienie mego ogłoszenia, które ze względów ekonomicznych rzadko się powtarza -- i nadal zaszczycić mnie swemi poleceniami.

Uwaga! Powyżej wymienione przedmioty dla większej wygody szanownym odbiorcom bezpłatnie dopakowuje do mych artykułów. (159-1-4)

Zygmunt Ehrlich, „Zur Quelle“ in Wien.

Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych

***Karola Kobera* w Wiedniu,**

Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 1·50, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — ☞ Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1961-7-15)

SCHENK i TATZEL w MESSENDORF

ostatnia poczta Freudenthal, w Szląsku austryackim.

polecają swoje doskonałego wyrobu towary mosiężne jako to: kurki, wentyle, pompy do piwa itp. każdej wielkości nad 1" . . . po 82 złr. za centnar.
niżéj 1" . . . po 87 złr. „ „ „
rury miedziane ciągnione każdéj wielkości nad 1" . . . po 82 złr. „ „ „
kotły parowe (armatura osobno) rezerwoary, filtry, itp. nad 20 centnarów z blachy żelaznej po 19 złr. za centnar, niżej 20 centnarów z blachy żelaznej po 20 złr. za centnar.
Kotły do rektyfikowania nafty we wszelkich formach i wielkościach od 22 do 24 złr. za centnar. (119-1-6)
żelazne węże i kurki do tego po 40 złr za centnar.
Żelazne zamknięcia śrubowane od 1" do 6" wewnętrznej średnicy od 32 do 35 złr. za centnar.

Również podejmujemy się urządzaniu: fabryk cukrowych, gorzelń, browarow, zakładów kąpielowych, także przyjmujemy reparacye po najtańszych cenach.

Towar odstawiamy bezpłatnie do Opawy (Troppau); ceny *netto* za gotówkę. Stary mosiądz płacimy po 33 złr. za centnar *franco* Opawa (Troppau).

Obwieszczenie.

C. K. Ministerium wojny rozporządziło licytacyę za pomocą ofert o dostawę do komisyi umundurowania w roku 1868 potrzebnych materyałów umundurowania i uzbrojenia wszelkiego gatunku.

Odnośne streszczone Zawiadomienie umieszczone jest w urzędowej Gazecie Lwowskiej z d. 10 Stycznia 1868 N. 7, zawierające warunki dostawy jako też formularze do ofert.

Opięczętowane oferty i kwity depozytowe na wadia, muszą najdalej do 31 Stycznia 1868 do 12 godziny w południe albo w ministerium wojny, albo w jeneralnej komendzie być złożone.

Z c. k. jeneralnej Komendy

Lwów w Styczniu 1868 r. (77--3)T

Dzierżawa dóbr

w Galicyi, w byłym cyrkule Tarnowskim, przy gościńcu murowanym, ¾ mili od stacyi kolei odległych, — częściowo lub razem:

a) Folwark, obejmujący gruntu ornego pszenicznej gleby 320 mórg, łąk 95 mórg — cena 2.800 złr. rocznie.

b) Folwark, obejmujący gruntu ornego pszenicznej gleby 180 mórg, łąk 64 mórg — cena 1.800 złr. rocznie.

c) Folwark, obejmujący gruntu ornego żytnej gleby 120 mórg, łąk 44 mórg — cena 1.100 złr. rocznie.

d) Folwark, obejmujący gruntu ornego żytnej gleby 180 mórg, łąk 18 mórg — cena 650 złr. rocznie.

e) Folwark, obejmujący gruntu ornego żytnej gleby 120 mórg, łąk 10 mórg, cena 380 złr. rocznie.

Budynki we wszystkich folwarkach, w większej części murowane, w stanie dobrym. Listowne zapytania uprasza się adressować pod literami S. A. franko do Administracyi „CZASU“. (126--3)T

DYWANY

Salonowe i kościelne

w najrozmaitszych gatunkach i wielkościach z fabryk angielskich, francuzkich i niemieckich. (42-5-)

Gobelinowe Serwety i kapy, Sukno na podłogę

w najrozmaitszych cenach łokieć od cnt.

35 do 1 złr.

w handlu pod firmą

A. Gumplowicz

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 63

☞ na pierwszym piętrze ☜

☞ drugi dom od rogu obok Apteki.

Cenniki i próbki na żądanie franko.

Pariser Damen Mieder (Corsets) M. M. Weiss aus Paris. Stadt Neuer Markt. (Mehlmarkt) №2 WIEN 1. Stock

Ceny sznurówek (gorsetów) od 8, 10, 12, 14 do 18 złr. **Paski** od 6, 8, 10 do 12 złr. Przy listownem zamówieniu uprasza się o miarę w czterech papierowych wycinkach. 1) Objętość piersi. i pleców, wzięta pod pachami.. 2) Objętość stanu 3) Objętość bioder. 4) Długość z pod pachy do stanu. Miarę trzeba brać na osobie w sukni. (203-1-8)T

Uznanie.

Panom *Gross i Hell w Wiedniu,* Hoher Markt.

Jest dla mnie przyjemną powinnością publicznie oświadczyć, że radosną niespodziankę sprawiła mi skuteczność wybornej c. k. uprzyw.

Pomady chinowo-glycerinowej,

wyrobu Panów, gdyż po krótkiém użyciu tejże, nietylko wypadanie włosów ale i wszelkie tworzenie się łupieżu zupełnie mi ustało. (72--3)

Wiedeń 10 Października 1867 r.

Baronowa M. C. v. Erdel.

RADA GOSPODARCZA

Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego.

Wzywa uprzejmie Szanownych Członków i Osoby obojej płci do Towarzystwa przystąpić chcące o wniesienie składki na rok 1868 przypadającej w ilości od jednego do pięciu złr., a to stósownie do potrzeb, możności i dobrej woli każdego. Wnoszący składkę oznaczyć zarazem raczy, czy całą składkę przeznacza na cele Towarzystwa lub za ¾ jej części otrzymać pragnie jajeczka jedwabnicze, drzewka morwowe i nasienie lub szczepki owocowe i gałązki do szczepienia albo też ul lub rój pszczelny, z tem wszakże zastosowaniem się do ustępu III. Statutu, że jeżeli wartość przedmiotów żądanych większą będzie od ¾ składki, biorący je nadwyżkę dopłaca; gdy zaś niektóre z tych przedmiotów z odległych stron będą sprowadzone, tylko więc wcześniejsze zamówienia zaspokojone być mogą.

Do przyjmowania składki Rada upoważniła Dyrektora Towarzystwa Dra. Kozubowskiego Profesora Uniwers. Jagiel. zamieszkałego na przedmieściu Piasek pod L. 59. w Krakowie.

Kraków dnia 5 Stycznia 1868 r.

z Rady gospodarczej Towarzystwa.

DRZEWEK MORWOWYCH

do wychowu jedwabników,

można nabyć w Towarzystwie Pszczelno-Jedwabniczem i Sadowniczem w Krakowie, na Piasku pod L. 59 po cenach następujących: za 100 sztuk nieprzesadzanych 3-letnich 1 złr. 60 cnt. — 4-letnich 2 złr. — przesadzanych 4-letnich 3 złr. — 5-letnich 4 złr. — 6-letnich 5 złr.— Zamówienia łącznie z przesyłką pieniężną przyjmują się do 10go Kwietnia r. b. Wszelkie korespondencye mają być opłacone (franco). Zamawiający raczą dokładnie wyrazić nazwisko swoje, miejsce zamieszkania i sposób przesłania. Odstawa w połowie kwietnia. Uboczne poczty wysokopiennych drzewek nieprzyjmują.

Wydział Towarzystwa śpiewu „MUZA“

zaprasza niniejszem wszystkich członków na zgromadzenie walne celem dokonania wyboru nowego prezesa, w Niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 2éj po południu odbyć się mające w sali ćwiczeń w domu przy ulicy Sławkowskiej pod Liczbą 284. (208)

Kraków dnia 21 Stycznia 1868 r.

Sekretarz Towarzystwa

Sendler.

Wyprawy ślubne i podarunki narzeczonych

od najtańszych do najwytworniejszych.

Serwisy stołowe porcelanowe na 6 osób,

z modnemi wazami 40 sztuk po 12, 13, 14, złr.

francuskiego i angielskigo kształtu,

po 16, 20, do 40 złr. na 12 osób dwa razy tyle. Serwisy do kawy i herbaty na 6 osób od 3 złr. 50 cnt. do 20 złr. Zgrabne przedmioty galanteryjne od 10 do 20 złr. (174-1-6)T

Zwyczajna porcelana jeszcze taniej, według taryfy rozsyła opłaconą *(franco)*.

J. Poy. Wien Naglergasse N. 9.

COGNAC i ARAK

HERBATĘ i RUM,

sprzedaje londyński Dom handlowy

G. H. i J. F. Wulff

przez **A. M. MANDL w Bernie,**

po tych samych cenach jak w londyńskich składach. — Familijna Herbata od 1·40 do 4 złr. za funt wied.

Mięszaniny herbaciane i Herbatę Mandarynów od 2 do 5 złr. za ft. w.

Południowo-amerykański Rum, za mass z flaszką 1 złr.

dto dto za wiadro 36 złr.

Stary Jamaj. Rum, mass od 1.50 do 3.

dto wiadro o 10 procent taniej.

☞ Cenniki rozsyłają się opłacone, każde polecenie za pobraniem należytości pocztą, szybko i rzetelnie się wypełnia. (144-2-10)T

Okruchy z Herbaty 1 złr. za fnt.

Kupony

od akcyi kolei żelaznéj **Warszawsko-Wiedenskiéj** i **Warszawsko-Bydgoskiéj**

w Styczniu r. b. płatne wypłacam:

pierwsze tytułem zaliczki po rubli 1 kop. 50 od 15 Stycz. do 15 Lutego r. b.

drugie wedle brzmienia kuponu po rubli 2 lub rubli 10 od 2go do 31go Stycznia r. b.

Również wypłacam wartość wylosowanych akcyi kolei żelaznéj Warszawsko-Bydgoskiéj, niemniéj wylosowane na 500 franków brzmiące obligacye kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiéj.

Kraków, dnia 2go Stycznia 1868 r.

Antoni Helcel

bankier. (71--3)T

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*